Nr. 79. Kraków, Sobota 21 Marca 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Z KRAJU

Jakby w odpowiedzi na nasz artykuł: „Na naszych kresach“, znajdujemy w ostatnim numerze *Czerwonej Rusi* dosyć długi ustęp o „Łacinnieniu Rusi halickiej“. Podajemy takowy w streszczeniu, a każdy ze znających dokładnie stosunki naszego kraju, uzna, jakim duchem są przesiąknięte uwagi *Czerwonej Rusi* i że przeciągnięcie narodu ruskiego na prawosławie, jest głównem zadaniem wspomnianego moskalofilskiego organu.

„W wschodniej części Galicji za Sanem, aż do Wisłoki, spotyka się naród polski tylko w miastach i miasteczkach, a znajdujące się w nich kościoły katolickie, zadawalniają w zupełności potrzeby duchowe katolików. Od niejakiegoś czasu pojawiają się w siołach czysto ruskich rzymsko katolickie kaplice i murowane kościoły, i w ślad za tem łacińsko-polska propaganda. Służba dworska odgrywa tu rolę pierwszych prozelitów i nic dziwnego, gdyż jest zawisłą od swych chlebodawców. Tak zwany „konkordat“ ustanawiający, że nie wolno przechodzić z jednego obrządku na drugi, jest bez znaczenia, gdyż nawracanie grecko-katolickich mieszkańców na obrządek rzymsko-katolicki, jest dozwolonem i praktykowanem na wielką skalę. Gdzie tylko zachodzi spór pomiędzy księdzem unickim a gminą, całe rodziny chodzą się modlić do kościoła, a unikają starannie cerkwi. — W ostatnich czasach zaczęli księża obrządku łacińskiego odprawiać msze po cerkwiach ruskich, na których „z wyższego rozkazu“ musieli być obecnymi księża ruscy, a jest rzeczą wiadomą każdemu, iż ksiądz łaciński nie może odmówić spowiedzi unicie. — Filarami łacińsko-polskiej propagandy są księża i właściciele ziemscy“.

Są w dalszym ciągu artykułu tego jeszcze uwagi, oparte co prawda na zdaniu: „Jeden Bóg — cerkiew czy kościół, to wszystko jedno“, ale z których wyczytać można morał: „Dlatego, że Polacy mają obrządek łaciński, my musimy przeciw temuż stanąć oporem“. Jest to zasada czysto moskiewska, gdyż tak dla Moskala wykształconego, jak dla prostego chłopa, pomiędzy religją a narodowością nie ma żadnej różnicy.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Dnia 19 bm. rozpoczęły się we Lwowie obrady galicyjskiego Tow. kredyt. ziemskiego. Zagaił obrady przewodniczący Rady nadzorczej p. Oktaw Pietruski, który przedstawił zgromadzeniu komisarza rządowego hr. Łosia.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru prezesa i jego zastępcy. Wybrani: prezesem p. August Gorayski, jego zastępcą St. hr. Badeni.

Pan Gorayski zajmuje krzesło prezydjalne, a podziękowawszy za zaufanie, wzywa zgromadzonych, aby przez powstanie uczczono zmarłego w ciągu roku członka Towarzystwa hr. Russockiego, co też nastąpiło.

Po przyjęciu protokółu 27-go ogólnego zgromadzenia, zatwierdzono wybór delegata na okręg Lisko Tarnopol, Jana hr. Tarnowskiego i zastępcy delegata na okręg Kałusz Lisko-Dolina, p. Stanisława Skarzyńskiego.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie dyrekcji z czynności za r. 1890 i sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybranej na 27 zgromadzeniu delegatów z czynności tejże dyrekcji za rok 1890. Komisja rewizyjna w obszernem drukowanem sprawozdaniu stwierdza, że przedstawienia objęte sprawozdaniem dyrekcji, są z rzeczywistością zupełnie zgodne i przeszedłszy poszczególne pozycje, kończy wyrazami uznania za pracę dyrekcji i personalu Towarzystwa, poczem przedstawia następujące wnioski:

Ogólne zgromadzenie raczy uchwalić:

„1. Bilans przez dyrekcję za rok 1890 przedłożony, zatwierdza się.

2. Za administrację majątkiem Towarzystwa w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1890, udziela się dyrekcji Towarzystwa kredytowego ziemskiego absolutorjum.

3. Za odpowiednią administrację funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami Towarzystwa, oraz za gorliwe zajęcie się przeprowadzeniem konwersji i czynności z powodu wykupna propinacji wyraża zgromadzenie dyrekcji uznanie.

4. Do funduszu rezerwowego przeznacza się 98.126 złr. 59 i pół ct.

5. Na remunerację urzędników i wsparcie dla funkcjonarjuszów i sług Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeznacza się dyrekcji fundusz dyspozycyjny na rok 1891 w kwocie 4.500 złr.

6. Do funduszu możliwych strat przeznacza się z dochodów 1891 r. 5.000 złr. i poleca się dyrekcji, by z zysków w r. 1891 do funduszu możliwych strat w rachunku strat kwotę 5.000 zł. wstawiła“.

Delegat Prószyński motywuje w dłuższem przemówieniu swój wniosek o wyrażenie dyrekcji uznania i podziękowania za gorliwą pracę, co uchwalono jednomyślnie bez dyskusji

Imieniem dyrekcji przemówił jej prezes p. Dembowski, dziękując za uznanie, a następnie daje niektóre wyjaśnienia, co do motywów czynności dyrekcji w sprawie konwersji, którą przeprowadziła dyrekcja szybko i z korzyścią dla kraju. W sprawie tej szczególniejsze zasługi położył p. syndyk Skalkowski (adwokat) i olbrzym w pracy biurowej, p. likwidator Budzynowski.

Drugim przedmiotem sprawozdania dyrekcji jest sprawa propinacyjna, która to czynność jest już na ukończeniu. Trzecim punktem są egzekucje, które dzięki uwolnieniu propinacji i energji dyrekcji również dadatnio się przedstawiają. Straty w tym dziale pochodzą z utrudnionej procedury sądowej. W r. 1891 przypada jubileusz 50-letni istnienia Towarzystwa co dyrekcja przypomina, nie przesądzając w jaki sposób szanowne zgromadzenie zechce uczcić ten dzień.

Delegat p. Paszkowski krytykuje w dłuższem przemówieniu niedogodności trudnej i przewlekłej procedury sądowej w sprawach egzekucyjnych, powodującej liczne i dodatkowe straty Towarzystwa i wnosi polecenie dyrekcji wystosowania do Koła polskiego memorjału w tej sprawie.

Wniosek ten, jako samoistny, odroczył przewodniczący do odpowiedniego punktu porządku dziennego, poczem przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad wnioskami komisji rewizyjnej. Zgromadzenie przyjęło wszystkie powyżej przytoczone wnioski komisji rewizyjnej bez dyskusji.

Z kolei zajęło się zgromadzenie sprawą rozszerzenia działalności Tow. na Bukowinę.

Wiceprezes dyrekcji p. Stanisław Gniewosz, referent tej sprawy przedstawia historję wniosku tego. Towarzystwo kredytowe w założeniu swem miało na oku i Bukowinę, która w owym czasie (w r. 1840 41) należała do Galicji, jako jej powiat, więc wskutek tego nie było potrzeby wymieniania jej specjalnie w statucie, chociaż patentem cesarskim jest objętą. Następnie po odłączeniu Bukowiny, myśl umożliwienia właścicielom tabularnym tamtejszym przystąpienia do Tow. kred. ziem. była ciągle aktualną, a zrealizowanie jej było kilkakrotnie przedmiotem debaty i uchwał Sejmów galicyjskiego i bukowińskiego. Ciągłe trudności, zrazu politycznej natury, następnie nieuporządkowanie tabuli bukowińskiej odwlokły tę sprawę. Dziś zdaje się wszystkie trudności usunięte, bo i zatwierdzenie rządu zdaje się zapewnione. Dlatego wnosi dyrekcja sprawę tę przed zgromadzenie i przedstawia odpowiednie wnioski. W dyskusji ogólnej zabiera głos delegat Prószyński. Mowca jest w zasadzie za przypuszczeniem Bukowiny do Towarzystwa, obawia się jednak, by nie pociągnęło to podwyższenia ciężarów członków galicyjskich, dlatego proponuje, by przypuszczając obywateli bukowińskich do Towarzystwa, uważać ich za nowych członków i nałożyć na nich opłaty dodatkowe, któreby wyrównały stosunek między dawniejszymi członkami a nowymi, jeżeli wszyscy mają korzystać z tych samych uprawnień, albo też, żeby i na nowo wstępujących członków z Galicji nałożyć jakiś dodatek na fundusz rezerwowy.

Ks. Poniński wnosi, by każdy właściciel ziemski na Bukowinie, przystępujący do Towarzystwa, zapłacił jednorazowo, biorąc pożyczkę, 25 cnt. od pożyczonej każdej setki, co nie obciąży ich, a w krótkim czasie znacznie powiększy fundusz rezerwowy.

Sprzeciwia się temu wnioskowi delegat p. H. Turnau.

Del. Rozwadowski sądzi, że rozszerzenie zakresu działania Towarzystwa bez powiększenia funduszu rezerwowego, zwichnie stosunek między pożyczkami a funduszem rezerwowym, co wpłynie ujemnie na kurs listów Towarzystwa, dlatego proponuje nałożenie dodatku na Bukowinie w wysokości 2% od nowozaciągniętej pożyczki.

Del. Abrahamowicz w dłuższym wywodzie oświadcza się za nałożeniem pewnego dodatku na nowo wstępujących w myśl wniosku p. Rozwadowskiego. Następnie zwraca się do kwestji, czy wogóle wypada rozszerzyć Towarzystwo na Bukowinę i proponuje, by zastanowić się nad zasadą, powziąwszy już postanowienie powierzyć wypracowanie wniosków co do szczegółów dyrekcji i komisji rewizyjnej, któreby na jutrzejszem posiedzeniu mogły być już traktowane.

W ten sposób zwrócono dyskusję na tory właściwe, poczem referent p. Edward Gniewosz uzasadniał raz jeszcze potrzebę rozszerzenia działalności Towarzystwa na Bukowinę, oświadczając, że Dyrekcja traktując z przedstawicielami bukowińskiej własności większej nie stawiała żadnych warunków, chociaż powiększenie funduszu rezerwowego ze strony Dyrekcji byłoby pożądane.

Del. Żurowski podziela zdanie referenta, że Bukowina ma prawo żądać umożliwienia jej wstępu do Towarzystwa, gdyż pierwotnie już należała do Towarzystwa. Następnie przechodząc do wniosków ks. Ponińskiego i Rozwadowskiego, nie godzi się ani z jednym, ani z drugim, lecz stawia wniosek pośredni, a mianowicie, ażeby właściciele bukowińscy opłacali jednorazowo 1% od pożyczki nowozaciągniętej.

P. Zygmunt Dembowski, imieniem dyrekcji oświadcza, że ta uważa za obowiązek statutem nakazany, dopuszczenie obywateli bukowińskich do Towarzystwa, przyczem sądzi, że nie można tworzyć dla nich nowych praw, tylko należy ich uważać na równi z innymi członkami.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. Kozłowski Włodzimierz, Abrahamowicz, dr. Paszkowski, H. Turnau dr. Rettinger, Stanisław hr. Badeni, dr. T. Skałkowski i referent, przystąpiono do głosowania nad wnioskiem p. Abrahamowicza, który brzmi:

„Dyskusja nad przedłożeniem dyrekcji odracza się i poleca komisji rewizyjnej wraz z dyrekcją przedstawienie zgromadzeniu jutro szczegółowych wniosków“. Wniosek ten został przyjęty, wskutek czego odpadły wszystkie inne wnioski. Posiedzenie odroczono o godz. wpół do 2 — dalszy ciąg w piątek o godz. 10.

Zakończenie posiedzeń Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego rozpoczęło się dnia 17 b. m. po południu.

Przy głosowaniu nad sprawą wniosków p. Frommla, utrzymały się następujące wnioski, przez ankietę stawiane:

1. Należy za pośrednictwem Koła polskiego w Wiedniu starać się o wyjednanie subwencji rządowej w wysokości dwa razy większej, niż w latach ostatnich była udzielaną. Należy zaś dążyć do zapewnienia sobie tej subwencji stale na dłuższy szereg, np. 10 lat.

2. Należy wyjednać u kraju utworzenie stałego funduszu hodowlanego w jednorazowej wysokości 50.000 złr., przeznaczonego na udzielenie gminom bezprocentowych pożyczek na zakupno stadników i udzielanie przez 10 lat corocznej subwencji po 30.000 złr.

3 Ankieta uznaje, że ze zwiększeniem subwencji należy wyzyskać w jak najpełniejszej mierze i inne, ku podniesieniu hodowli środki, a w szczególności:

a) należy prowadzić bardziej szczegółowe i dokładne badanie stosunków hodowlanych w kraju,

b) obok dotychczasowego sposobu subwencjonowania udzielać też zasiłków gminom na zakupno stadników,

c) należy dawać hodowli zachętę przez urządzanie wystaw krajowych, okręgowych i powiatowych, przez premjowanie bydła włościańskiego i popieranie powstających Towarzystw hodowlanych,

d) należy popierać podniesienie produkcji przez pouczanie, zachęty,

e) należy zwrócić uwagę na poprawę stosunków, zbytu produktów zwierzęcych,

f) należy popularyzować i szerzyć zasady racjonalnej hodowli.

4. Ankieta uznaje naglącą potrzebę ustawy o licencjonowaniu stadników.

Z wniosków stawianych przez poszczególnych członków, utrzymał się tylko p. Pawlikowskiego, żądający, aby przy szczegółowem rozpatrzeniu sprawy wzięto pod uwagę wnioski odnośne p. Frommla.

P. Paygert, przedstawił imieniem oddziału lwowskiego obszerny referat, dotyczący sprawy położenia ekonomicznego większej własności ziemskiej i postawił w tym duchu cztery wnioski. W dyskusji nad niemi zabierali głos pp. dr. Piłat, Pawlikowski, Jaroszyński i Komornicki, nie polemizując z wywodami referenta, lecz sprzeciwiając się jego wnioskom ze względów formalnych, poczem na propozycję p. Jaroszyńskiego wnioski te odesłano do komitetu.

Wniosek oddziału sanockiego żądający zwołania ankiety gorzelniczej, którąby przez Koło polskie starała się o uproszczenie rachunków gorzelniczych, referował dr. Gross Wniosek przyjęto.

Nakoniec po krótkiej dyskusji przyjęto wniosek p. Lewickiego, stawiany imieniem oddziału pokuckiego o przywrócenie dawniejszego wyrobu soli bydlęcej, lub przynajmniej zniżenia cen okruchów solnych wraz z wnioskiem dodatkowym o ujednostajnienie cen soli, a nadto wniosek także oddziału pokuckiego, stawiany przez p. Wielowiejskiego, żądający, aby Tow. objęło pośrednictwo w pozyskiwaniu robotnika, dla wschodniej części kraju, gdzie brak jego daje się uczuć, z zachodnich stron, gdzie znów jest przeludnienie.

Nakoniec wyrażono serdeczne podziękowanie wice-prezesowi dr. Piotrowi Grossowi za przewodnictwo, poczem zgromadzenie zamkniętem zostało.

Towarzystwo oficjalistów prywatnych.

Sprawozdanie Wydziału głównego za rok 1890, odczytane we czwartek na posiedzeniu Rady nadzorczej, wykazuje, że majątek Towarzystwa zwiększył się o 26 755 złr. 88 ct., liczba członków wynosi 2.482, posiadających udziałów 10 617, z wpłatą roczną 42.468 złr. Z dniem 1-go stycznia 1891 r. pozostało członków 2.333 z 10 011 udziałami, uczestników 36 z 149 udziałami, czyli razem 2.369 członków, z udziałami rocznemi 40.640 złr. Pomiędzy tymi znajduje się 10 doktorów medycyny i 11 kobiet.

Wydział główny wypłacił następujące zapomogi: nieudolnym do pracy 194 członkom 21.880 złr. 93 ct., wdowom po 273 członkach 16.867 złr. 59 ct, dzieciom z matką 3.730 złr. 46 ct., sierotom 1.646 złr. 77 ct., razem 44.115 złr. 75 ct. Datki jednorazowe: pięciu członkom 90 złr., dwom sierotom 30 złr., czterem emerytom 70 złr., wdowom 215 złr., datki nadzwyczajne Rady nadzorczej 280 złr. Razem 685 złr.

Kwota, którą Towarzystwo wydało na zapomogi, wynosi od roku 1873 ogólną cyfrę 332.157 złr. 50 ct.

Na pogrzeby wydano 2 650 złr.

Majątek wszystkich funduszów Towarzystwa wynosi 512.158 złr. 20 ct.

Sprawozdanie podnosi konieczność podwyższenia wkładek rocznych. Potrzeby się ciągle zwiększają a dochody nie przyrastają w stosunku odpowiednim. Dochód z lokacji kapitałów także się obniża i jest wszelkie prawdopodobieństwo, że w przyszłości procent będzie wynosił zaledwie 4%. Przy założeniu Towarzystwa, spodziewać się należało, że zostanie poparte przez członków honorowych i wspierających, a udziały ich roczne, wyniosą przynajmniej 20.000 złr. Gdyby tylko 4090 obszarów dworskich, zechciało rocznie płacić po 5 złr., pomoc ta byłaby bardzo ważną. Idzie tu przecież o starców, ludzi spracowanych w usługach gospodarstwa, wreszcie o ich wdowy i sieroty Tymczasem pomoc z całego kraju, wynosi zaledwie 500 złr.

Budowa kamienicy skończyła się wcześniej, jak było kontraktem oznaczone Wskutek tego, mieszkania zostały wynajęte od 1 września

Wydział główny zauważył także brak sprężystości w Wydziałach powiatowych. Składki są ściągane nieregularnie i posiedzenia odbywają się bardzo rzadko.

Po odczytaniu sprawozdania, udzielono Wydziałowi absolutorjum i przyjęto 4 wnioski, dotyczące wewnętrznej administracji.

Następnie przystąpiono do wyboru pięciu komisyj.

Zanim ogłoszono wynik wyborów, referował p. Merunowicz w sprawie zmiany statutu i zalecił imieniem wydziału następujący wniosek:

„Proponowane przez wydział centralny zmiany statutu, zmierzają do rozszerzenia działalności Tow. na księży, nauczycieli ludowych i prywatnych, ekspedytorów pocztowych i dzierżawców; druga zaś zmiana projektowana jest w tym duchu, aby za zapewnienie zaopatrzenia dla wdów po członkach, zaprowadzone zostały osobne dopłaty do udziałów, a to od członków, mających mniej niż trzydzieści lat, rocznie do każdego czteroguldenowego udziału, dopłata wyniesie 1 złr.; członek w wieku od lat 31—35, ma dopłacić 2 złr.; od 36 do 40 lat, 3 złr.; od 41—45 lat, 4 złr.; od 46 50 lat, 5 złr.; od 51—55 lat, 6 złr. Członek żeniący się w starszym wieku, nie będzie mógł zapewnić żonie zaopatrzenia“.

Wniosek ten odesłano do komisji statutowej.

Odnośnie do tego wniosku postawił p. Długoszewski projekt rozszerzenia go w tym duchu, ażeby do Tow oficjalistów dopuścić także dziennikarzy i literatów. Wniosek ten zasługuje na jak najgorętsze poparcie.

Do komisji rachunkowej wybrani zostali pp. Trojan, Brodzki, Grand, Woroszyński i Szydłowski. Do komisji statutowej pp. Fabijański, Moszyński, Myczkowski, Krokowski, Rosinkiewicz. Do komisji administracyjnej: pp. Czarnecki, Wospil, Struszkiewicz, Mikiewicz, Skowroński. Do komisji petycyjnej: Bedlewicz, Brück, Łempicki, hr. Stan. Stadnicki, Dzięciołowski. Do komisji realnościowej: Zajączkowski, Prochaska, Długoszewski, Kwiatkowski i Zbyszewski.

Komisjom tym poruczono wszystkie wnioski dotyczące spraw Towarzystwa. Komisje obradować będą do soboty, w którym to dniu wyniki ich obrad będą przedmiotem dyskusji.

KURJER LWOWSKI.

* Towarzystwo historyczne we Lwowie, odbędzie swe nadzwyczajne walne zgromadzenie w sobotę d. 21 b. m. Porządek dzienny: 1) Zagajenie zgromadzenia przez wiceprezesa; 2) Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia; 3) Wybór prezesa Towarzystwa; 3) Wybór redaktora „Kwartalnika historycznego“; 5) Ewentualny wybór innych członków wydziału i komitetu redakcyjnego; 6) Wnioski członków; 7) Odczyt prof. dra Władysława Abrahama: „O początkach dziesięciny swobodnej w Polsce“.

* Siódmy i ostatni z odczytów, urządzonych przez lwowski oddział Towarzystwa pedagogicznego, odbędzie się w sali ratuszowej w piątek, o godzinie 6 wieczorem. Pan Szczepanowski mówić będzie: „O potrzebie założenia w Galicji nowego Liceum Krzemienieckiego“.

* W gronie lwowskiej młodzieży akademickiej powstała pożyteczna myśl zawiązania Stowarzyszenia, któreby miało na celu rozwój sił fizycznych przez wzajemne kształcenie się w sztuce szermierki. Statuty tego Towarzystwa pod nazwą „Klub szermierzy“, zostały zatwierdzone reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 28 lutego b. r. l. 14.216. W skład wydziału weszli: przewodniczący Jan Waygart, zastępca przewodniczącego Marjan Starzewski, sekretarz Franciszek Jasiński, skarbnik Stanisław Hofmokl, członkowie wydziału: Wincenty Kirschner, Ernest Meutschel, Tadeusz Moszyński zastępca sekretarza, Józef Prokopowicz, Włodzimierz Wasilewski.

* *Gazeta Narodowa* występuje z propozycją, aby Korona powołała p. Władysława Fedorowicza z Okna do Izby panów, jako reprezentanta narodu ruskiego i upewnia, że nominacja ta byłaby sympatycznie przyjętą przez wszystkie polityczne stronnictwa ruskie.

* Uroczysty wieczór, urządzony przez młodzież akademicką we Lwowie ku uczczeniu pamięci Zygmunta Krasińskiego, odbył się d. 18 b. m. w sali „Domu Narodnego“. Audytorjum zapełnione najdystyngowańszą publicznością wyglądało świetnie. Reprezentanci świata naukowego i literackiego przybyli niemal wszyscy Program wieczoru był przepyszny. Notujemy wybitniejsze punkty koncertu Zeleńskiego „Trio,“ rzecz poprostu wspaniała, pełna głębokiej myśli i doskonała pod względem technicznego opracowania, wywołała burzę oklasków. Chodakowski odśpiewał cudownie: Lubomirskiego „Zawsze i wszędzie,“ i „Melodję“ Szopena. Odczyt prezesa akademji prof. Tarnowskiego, wywarł imponujące wrażenie. P. Romana Żelazowskiego powitano grzmotem oklasków. W ogóle wieczór nosił charakter niezwykłej w lwim grodzie świetności. — Udział w uczczeniu pamięci Zygmunta Krasińskiego wzięła także krakowska Czytelnia akademicka, która wystosowała następujący telegram: „Czytelnia akademicka w Krakowie, przyłącza się całem sercem do hołdu złożonego autorowi „Psalmów przyszłości. Grzybowski, prezes, Estreicher sekretarz“. Drugi telegram brzmiał: „Nie mogąc osobiście, w ten sposób bierzemy udział w uroczystości, akademicy: Ciechanowski, Duszyński, Ehrenberg, Estreicher, Grzybowski, Karpowicz, Pietraszkiewicz, Rolle, Rozwadowscy, Rydel, Starzewski“.

* Namiestnictwo zniosło dwie uchwały Rady miejskiej we Lwowie w sprawie uroczystego obchodu stuletniej rocznicy nadania Konstytucji 3 maja. Namiestnictwo nie pozwoliło Radzie, ukonstytuować się jako komitet urządzający obchód tej wzniosłej rocznicy.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Na wtorkowem posiedzeniu czern. Rady miejskiej r. dr. Wachtel zdawał sprawę ze sporu, jaki z gminą toczy firma Corte i Ska, która starała się o założenie w Czerniowcach kanałów i wodociągów. Firma ta zupełnie bezpodstawnie domaga się od gminy zapłaty za poczyniony nakład, w przeciwnym razie grożąc procesem sądowym. Rada miejska, zgodnie z wnioskiem referenta postanowiła odmówić wszelkim żądaniom firmy i pozostawić jej swobodę próbowania kroków sądowych.

* Aresztowano Stefana Lundziaka, wójta gminy Buda, pod zarzutem sprzeniewierzenia znaczniejszej kwoty z pieniędzy gminnych.

* Złoty krzyż zasługi otrzymał kasjer w Czerniowcach, p. Murdzieński, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku.

* Wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Sokalu, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 28 kwietnia b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k starostwo.

Z Wielkopolski

Na szóstem pełnem posiedzeniu prowincjonalnego Sejmu W. Ks. Poznańskiego, odrzucono prawie wszystkie petycje o jednorazowe udzielenie subwencji różnym zakładom dobroczynnym, z wyjątkiem kliniki okulistycznej dra Wicherkiewicza, której przyznano pod dotychczasowemi warunkami 10000 marek. Na propozycję cesarską, czy dla W. Ks. Poznańskiego, należy wydać ustawę, dotyczącą wynagrodzenia za bydło padłe na zapalenie śledziony, Sejm dał odpowiedź odmowną.

Centralne Towarzystwo gospodarcze w W. Ks. Poznańskiem liczy 10 Towarzystw filjalnych a mianowicie: 1) Towarzystwo gostyńskie, członków 92. 2) Towarzystwo poznańsko-szamotulskie, członków 108. 3) Towarzystwo średzko-gnieźnieńsko wrzesińskie, członków 83. 4) Towarzystwo żnińsko-szubińskie, członków 63. 5) Towarzystwo inowrocławskie, członków 66). 6) Towarzystwo odolanowsko-pleszewskie, członków 54. 7) Towarzystwo wągrowieckie, członków 45. 8) Towarzystwo mogilnickie, członków 44. 9) Towarzystwo kępińsko-ostrzeszowskie, członków 32. 10) Towarzystwo krotoszyńskie, członków 16. Wydział techniczny, członków 54.

Hr. Szembek zdając sprawę z czynności tychże Towarzystw, oświadczył, iż działalność tylko kilku jest zadawalniającą, większa część zachowuje się nader ospale. Wskutek tego, na pytanie, jaki duch ożywia Towarzystwo, musi być dane albo wymijające, albo też niezadawalniające objaśnienie.

KURJER WIELKOPOLSKI.

* Niemcy w Grudziądzu postanowili głosować przy wyborach do parlamentu na pana Schnackenburga.

* Nowy minister oświaty hr. Zedlitz opuścił w dniu wczorajszym Poznań, udając się na nowe stanowisko.

* Do Wolska pod Białośliwiem przybył pełnomocnik hamburskiego Towarzystwa akcyjnego, w celu zawarcia kontraktów z właścicielami na wydobywanie węgla brunatnego.

* Kursuje pogłoska, że cesarz Wilhelm ma zamiar odwiedzić Poznań i Toruń, aby osobiście przekonać się o szkodach wyrządzonych przez powódź.

* Z Kwidzyna donoszą, że konserwatyści wyznaczyli landrata Wessla ze Sztumu, jako kandydata na posła do Sejmu pruskiego.

* Polki wysłały wieniec na grób ś. p. dr. Windthorsta; złożył go w ich imieniu poseł książe Zdzisław Czartoryski.

Z Królestwa

KURJER WARSZAWSKI.

* Rada państwa w Petersburgu zatwierdziła propozycję ministra spraw wewnętrznych, co do nałożenia podatku 250.000 rubli, w Królestwie Polskiem. Kwota, przeznaczoną jest na utrzymanie instytutów filantropijnych, zostających pod opieką tutejszego Towarzystwa dobroczynności. Na Warszawę przypada suma 25.755 rubli, którą będą opłacali właściciele domów, w stosunku 3% podatku szacunkowego.

* Zginął Józef Furchner, urzędnik kolei Nadwiślańskiej. Wyszedł z domu przed tygodniem i dotąd nie można go odszukać. Podobne zniknięcia, coraz częściej powtarzają się w Warszawie.

* Dobra Zagórze, będące własnością hr. Henkla von Donersmarck, Prusaka najczystszej wody i oficera gwardji pruskiej, zostały w tych dniach nabyte, przez administrację księztwa łowickiego za sumę rubli 2,000.000. Majątek ten należał do najlepiej zagospodarowanych w Królestwie Polskiem. Przedewszystkiem wysoko w nim stało leśnictwo, a zwierzyniec, pod względem obszaru i bogactwa zwierzyny, nie miał równego sobie.

Jak wiadomo, księztwo łowickie jest prywatną własnością cesarza rosyjskiego, i Zagórze będą stanowiły integralną część tych dóbr rozległych. Kapitał indemnizacyjny, jaki wypłacono cesarzowi za grunta chłopskie, po oczynszowaniu włościan, wynosił okrągło dwa miljony rubli. Pieniądze te, zmarły władca Rosji, Aleksander II, kazał złożyć do swojej prywatnej kasy i za nie, kupiono teraz dobra zagórskie

* Włościanie wsi Olszówek pod Warszawą, nawiedzeni epidemją emigracyjną, postanowili tłumnie wyjechać do Brazylji. Wieści jednak o smutnej doli wychodźców, zatrwożyły ich niepomału i wstrzymali przygotowania do podróży. Jednakże nie ze wszystkiem wierzyli gazetom i księdzu, i po walnej naradzie, postanowili wysłać delegata za ocean. Do tego celu, wybrany został najmędrszy z gospodarzy, Roch Wilczewski i ten, w tych dniach, wyjeżdża do Brazylji, aby na miejscu mógł sprawdzić, o ile pobyt w tamtym kraju, przedstawia korzyści dla emigracji.

* Ostatni występ Modrzejewskiej, odbył się w poniedziałek, w teatrze letnim. Artystka cały swój dochód obróciła na korzyść sierot po ś. p. Nowakowskiej, która w tak tragiczny sposób zakończyła życie, podczas przedstawienia „Marji Stuart“.

KURJER KIJOWSKI.

* Rząd rosyjski bierze się znowu ostro do wytępienia sekty t. z. sztundystów, na Ukrainie, w gruncie rzeczy bardzo niewinnej, a humański władyka Anatol, przedstawił metropolicie kijowskiemu obszerny projekt prześladowania. Między innemi nie będzie wolno właścicielom fabryk i ziemi, przyjmować do roboty tych sekciarzy; sztundystom nie wolno zbierać się razem i modlić, dzieci ich będą zabierane rodzicom i wychowywane w prawosławiu na koszt rządu; szkoły sztundystów zostaną pozamykane. Są to główne punkta, a prócz tego mają być sztundystom czynione na każdym kroku różnego rodzaju przykrości i utrudnienia.

Z różnych stron

KARTKA Z DZIEJÓW KIJOWSKIEGO UNIWERSYTETU.

(1855—1860).

WYJĄTKI Z PAMIĘTNIKÓW

Dra WŁADYSŁAWA RUDNICKIEGO.

Przepisał

Dr. ANTONI J.

V.

(Ciąg dalszy).

Dobry to był człowiek i rozsądny do tyla, że nie probował nawet opierać się temu, czemu się oprzeć nie mógł Wolność tedy zupełną pozostawił więźniom, którzy powoli rozchodzili się lub rozjeżdżali z kozy i na noc tylko zbierali się do niej, i to nie wszyscy. Kapiatkiewicz tymczasem truchlał ze strachu, aby czasem *hraždański* (cywilny — tak nazywał gubernatora Hessego, pełniącego obowiązek nieobecnego podówczas ks. Wasilczykowa) nie zaglądnął do kozy — ale milczał. Działo się to wszystko w maju, kiedy co wieczora cały ogród przepełniony był spacerującymi. Całe miasto wiedziało o tem, że prócz L. i mnie, wszyscy byli uwięzieni, tymczasem połowa prawie spacerujących składała się ze studentów, których nazywano cieniami, ponieważ dowodzili żartobliwie, że cienie ich tylko są tu widzialne, oni zaś sami siedzą w kozie. Patrzyła na to wszystko władza uniwersytecka i cywilna, i wojskowa, ale nikt nie myślał nawet zapobiedz temu nadużyciu. Wracając do Kapiatkiewicza...... innym razem sprawiono mu kąpiel zimną, w którą wlano dwadzieścia butelek kolońskiej wody, przyczem kłaniano mu się sposobem wschodnim, dotykając czoła i piersi, odtąd przezwany został burakiem-baszą. W chwili, kiedy siedział w wannie, w obecności jego, zdarto w kawałki całą jego brudną bieliznę i brudne ubranie, co znowu o mało do rozpaczy go niedoprowadziło. Natomiast jednak, dostał tuzin cienkich koszul i inną bieliznę, a ubrany w pyszny szlafrok i pantofle, przesiedział do dnia następnego, a tymczasem sprawiono mu nowy mundur i całe ubranie n najpierwszego krawca w Kijowie. Ubranie to było później powodem nieprzyjemności dla Kapiatkiewicza, bo je zlano perfumami tak obficie, że o sto kroków czuć było można, że się on przybliża. Kiedy z codziennym raportem stanął tak przed policmajstrem, ten, poraz pierwszy w życiu widząc podkomisarza naperfumowanego, oskarżył go o kubany przechodzące wszelkie wyobrażenie, ale Hesse osobiście zbadał rzecz całą, domyśliwszy się *à priori*, że w tem jest figiel studencki i oskarżenia nie uwzględnił wcale.

Tymczasem szlachta na wyborach zebrana, bawiła się jak nigdy jeszcze w Kijowie. Studenterja mimowoli grająca rolę *des heros du jour* uczestniczyła w tych zabawach, które się parę miesięcy ciągnęły bez przerwy, i dla każdego z młodzieży dotkniętego tą sprawą, był to czas jeżeli nie arcykorzystny, to pewnie pozostawił mu na całe życie jedno z najprzyjemniejszych wspomnień młodości. Nikt nie pojechał na wakacje, które publiczność starała się uprzyjemnić, jak tylko było można w samem mieście. Wreszcie w początkach jesieni, zjechał do Kijowa cesarz. Przed przyjazdem jego, dano znać akademikom, że będą sądzeni sądem wojennym, którego pierwsza instancja skazała wszystkich na wieczne czasy do szeregów (w sołdaty). Im wyżej atoli przechodził dekret, tem łagodniejszym się stawał, aż w końcu cesarz, zebrawszy akademików w paradnej sali gmachu uniwersyteckiego, przemówił do młodzieży temi słowy (które doskonale pamiętam):

„Bardzo mi przykro, że po raz pierwszy jako cesarz, zwiedzając wasz uniwersytet, jestem zmuszony okazać wam moje niezadowolnienie. Dopuściliście się czynu, który aczkolwiek uważam jako młodzieńczą swawolę, zawsze atoli dodać muszę, że podobna swawola, zwłaszcza zbiorowa, w państwie należycie uorganizowanem tolerowauą być nie powinna. Rozumiecie to panowie? Mam wszakże nadzieję, że przy powtórnych odwiedzinach dziękować wam będę a nie potępiać“.

Następnie wyszedł z sali ująwszy Rebindera pod rękę, a rektor oświadczył, że jest upoważnionym od cesarza „do ogłoszenia zupełnej amnestji, z pod której wyjęci są tylko przywódcy“. Za przywódców komisja śledcza uznała Sągajłłę [1]), Górskiego Wacława i jeszcze trzeciego studenta, którego nazwiska żadną miarą przypomnieć sobie nie mogę. Oprócz Górskiego, obadwa tamci przeszli uniwersytet na koszcie skarbowym. Według prawa powinni oni byli służyć po 10 lat w wojsku, co się zawsze za ciężki okup uważało. Dekret cesarski skazał wszystkich trzech na trzyletnią służbę w szpitalu wojskowym, w jednem z miast posiadających uniwersytet (odesłano ich do Moskwy), po upływie których, stają się zgoła wolni od wszelkiej obowiązującej służby. Dekret ten był nieco szczęśliwym dla Górskiego który własnym kształcił się kosztem, ale dla tamtych dwóch, nie tylko nie był karą, ale przeciwnie łaską, z której obydwa skorzystali chętnie. Dodać tu muszę, że cały piąty kurs lekarski, jako zamięszany w tej sprawie i aresztowany, na wniosek profesorów Mirama i Hübbeneta składał egzamin w kozie, i wszyscy co do jednego otrzymali stopnie lekarskie z odznaczeniem (cum eximia laude).

W kilka tygodni potem młodzież urządziła składkowy fest na pożegnanie trzech, wyjeżdżających do Moskwy kolegów, w którym wzięli udział i profesorowie uniwersytetu, mianowicie Miram, Madson, Hübbenet, Mering (z wydziału lekarskiego), Selin i Pawłow (literackiego). Na feście tym po pijanemu, miałem ostatni raz jakąś czułą przemowę, która również pijanego Hübbeneta do łez rozczuliła. Odpowiedział na nią coś arcyczułego i niedługo potem, wraz z kolegami i studenterją u legł przemocy wyskoku i zasnął na kanapie.

Wielu z młodzieży, którym po półrocznym prawie szale, i — prawdę mówiąc— próżniactwie, nie smakowały dalsze studja, pod pretekstem, że dekret za sprawę powyższą wydany, zobowiązał ich do tego, uwolniło się z uniwersytetu, chociaż nikt ani myślał zmuszać ich do podobnego kroku.

Brinken został raz na zawsze uwolniony ze służby. Chodziły wieści, jakoby w sam dzień smutnej dla niego katastrofy, odebrał był rangę jenerała i nominację na gubernatora do Rygi. Był to czysty wymysł. Jako pułkownik został zbitym i jako pułkownik uwolniony.

(Dalszy ciąg nastąpi).

[1]) Sągajłło skończył uniwersytet w Moskwie, umarł jako lekarz wojskowy w Kijowie między 1872 a 75 rokiem.

Ze stołu redakcyjnego.

△ Réné Marcil: *Kobiety myślące i kobiety piszące*. Spolszczyła M. Ch. Warszawa 1891. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Na dwudziestu czterech stronnicach autorka gorące wylewa apostolstwo emancypacji kobiet. Słowa jej płyną jak lawa, burzą się, szumią.. Dewiza autorki jest następująca: „My kobiety tegoczesne wiemy, iż mamy dowieść naszych zdolności. Wygłaszając prawdy konieczne, mamy podwójny obowiązek oświecać niewiedzących i zwyciężać oświeconych“. Według przekonania piszącej, kobieta, to biedne stworzenie spętane (?), poniżone (?), to smutna (?), lalka, wątła (!) zabawka, którą się mężczyznom łamać podoba... Autorka chce mieć „kobietę, obdarzoną szerokim (!) umysłem, głębokiem spojrzeniem i duszą wspaniałą“ (!) I tak dalej frazeologja, jak woda, płynie z pod pióra rozognionej propagatorki, która pragnie za pomocą swojej broszurki zreformować na lepsze świat cały. Zapewne jej się to nie uda, ale przyjemnie być musi mieć w sobie moc olbrzymią... Tłomaczenia dokonała pani M. Ch., polska propagatorka niewieściego postępu; należy obecnie do artykułów mody w Warszawie, wyznawanie hałaśliwe wiary w emancypację kobiet. Czasby było przejść do porządku dziennego nad tą przedawnioną kwestją.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Zygmunt Noskowski, znany kompozytor warszawski, autor „Morskiego Oka“, wykończył obecnie kompozycję większych rozmiarów. Jest to rodzaj oratorjum, opartego na motywie z pieśni bardzo starej i rozpowszechnionej — z orkiestrą, chórem, solami głosowemi, trzymane w charakterze religijnym, ale z przymieszką siły dramatycznej. Zamyka utwór fuga. Noskowski przygotowywa na dzień 15 kwietnia własny koncert kompozytorski i w tym czasie nową tę pracę przedstawi publiczności stołecznej.

△ P. Mira Hellerówna, artystka śpiewaczka, powróciła z Odesy do Lwowa.

§. *Ruch prasowy w Rosji i Królestwie Polskiem* przedstawia się jak następuje: W Petersburgu wychodzi rozmaitych pism 194, w Moskwie 80, w Warszawie 72 (w tem 65 polskich, rosyjskich 6 i 1 żydowskie), w południowych guberniach 58, w nadbaltyckich 54, w środkowej Rosji 26, na Kaukazie 23, w wschodnich gubernjach 9, na Sybirze 9, w północnej Rosji 1. Ogółem posiada Rosja 535 czasopism prócz urzędowych, których jest 170.

✕ Emil Zola pracuje obecnie nad nowym romansem p. t. „Wojna“; ostatnia powieść jego „Pieniądz“, tylko co ukazała się w książce, poprzednio zaś była drukowana w odcinku dziennika *Gil Blas*. W rozmowie z korespondentem *Daily Graphic* powiedział Zola o „Wojnie“ między innemi co następuje: „Przeszło trzecią część książki zajmie dokładny opis bitwy pod Sedanem. Mnóstwo dokumentów leży już w pogotowiu. Przedewszystkiem jeden z moich przyjaciół, który pisał historję całej wojny, dał mi wszystkie papiery, jakie o tym przedmiocie zebrał, jest to praca lat czterech; nadto o przypadku tak świeżej daty istnieją najrozmaitsze dokumenty. Mówiłem już z bardzo wieloma ludźmi, którzy brali u dział w tej bitwie i postaram się pomówić jeszcze z innymi. Następnie za miesiąc pojadę do Sedanu i obejrzę dokładnie pole bitwy. Zamierzam poświęcić parę tygodni na zwiedzenie terenu. Robota to nielada, ale się nie odstraszam, boć bitwa jest ostatecznie tylko bitwą. Niedużo jeszcze napisałem, bom nie zdrów, ale pracuję regularnie, jak zwykle. Po „Wojnie“ nastąpi prawdopodobnie jeszcze jeden romans, który ma zakończyć szereg „*Rougon-Macquart'ów*.“ Co potem robić będę jeszcze nie wiem. Zobaczę. Dotąd się nie zdecydowałem. Niektórzy mówią, że zwrócę się ku teatrowi; ale ci ludzie wiedzą więcej odemnie.

Kronika zagraniczna

KURJER WIEDEŃSKI.

* Komitet zajmujący się pomnikiem Mozarta w Wiedniu, uchwalił, aby wykonanie pomnika powierzyć Tilgnerowi, którego projekt otrzymał drugą nagrodę konkursową.

* Aulę w nowym gmachu uniwersyteckim w Wiedniu, mają ozdobić malowidłami umieszczonemi na suficie i ścianach.

* Prawdopodobnie przyjdzie tu do strejku czeladników piekarskich, którzy utrzymują, że stosunki w większej części warsztatów są do nie zniesienia. Robota trwa do 16 godzin dziennie, płaca jest coraz lichsza, a nadto przeszło 2000 robotników nie ma zajęcia. Strejkujący żądać będą ośmiogodzinnego czasu pracy i podwyższenia zarobkowego Zgromadzenie uchwaliło wziąć udział w święcie robotniczem 1 go maja. Strejk rozpocząć się ma w połowie przyszłego miesiąca.

* Deputacja piwowarów była na audjencji u ministra Steinbacha d. 17 b m. Celem audjencji było wyjednanie pewnych ulg dla przemysłu piwowarskiego i pewnych rozporządzeń dodatnich dla stanu tego przemysłu. Minister przyrzekł wziąć na względ przedłożone mu życzenia deputacji.

* Jenerał hrabia Edward Clam-Gallas, o którego śmierci doniósł telegram, rozpoczął karjerę wojskową w 1823 roku i odznaczające się męztwem, dochodził do coraz wyższych stopni. W roku 1862 mianowano go kawalerem złotego runa, a w roku 1866 powierzono mu dowództwo pierwszego korpusu. Smutny dla Austrji wynik tej wojny, przypisano Clam-Gallasowi; przegrał on mianowicie bitwę pod Gitschinem. Stawiono go przed sąd wojenny, który uznał go niewinnym, musiał jednak jenerał wziąć dymisję.

* Podczas wieczoru wydanego przez tutejszego ambasadora pruskiego, ks. Reuss, pojawił się na sali attaché Rudolf Vacaresco, syn tutejszego posła rumuńskiego. Vacaresco był nieproszonym i na żądanie księżnej Reuss musiał opuścić salę. Ponieważ wszelkie starania o zadośćuczynienie spełzły na niczem, podał się poseł Vacaresco, który obecnie z synem bawi w Bukareszcie, do dymisji, i — jak mówią — osobiście ma żądać satysfakcji od księcia Reuss.

* Między Wiedniem a Trjestem poprowadzoną ma być linja telefoniczna: podobnie połączyć się ma Praga z Reichenbergiem i Pilznem. Projekt telefonu z Wiednia do Berlina nie urzeczywistni się tak rychło, jak sądzono.

KURJER BERLIŃSKI.

* Cesarz Wilhelm II. ukończył dzieło: „Historja cesarza Wilhelma I.“, składające się z dwóch tomów. Egzemplarzy jest tylko 200; przeznaczone są one, jak donosiliśmy w swoim czasie, dla panujących europejskich domów. Oprócz tego po jednym egzemplarzu otrzymają niemieckie bibljoteki państwowe. Cesarz pracował nad tekstem z pomocą tajnego radcy Hintzpeter'a, spożytkowywał także manuskrypta ks. Bismarcka.

KURJER PARYSKI.

* Czystej krwi Paryżanin, chociaż Chińczyk, jenerał Tscheng-Ki-Tong, opuszcza stolicę nadsekwańską. Przez lat kilka, zajmował stanowisko chińskiego ministra, pełnomocnego dla Francji, Anglji, Belgji i Włoch. Na jego miejsce został mianowany wysoki dygnitarz cywilny Tsching-Tschang, z urodzenia Tatar, religji katolickiej, ożeniony z Tatarką, także katoliczką. Nie jest wojskowym, ale w Chinach, urzędy cywilne, daleko więcej są poważane od militarnych i członkowie ambasady, z dumą o nim powiadają, „że jest czemś lepszem od jenerała“.

* Teodor de Banville, miał pogrzeb godny siebie. Opuścił ten padół, wśród kwiatów, poezji i muzyki. Koledzy jego, synowie Apolina, zarzucili cały karawan liljami i fijołkami Wnętrze kościoła św. Sulpicjusza, przepełnione było balsamiczną wonią roślin podzwrotnikowych. Przy żałobnym dźwięku organów, odśpiewano wiersze tego mistrza. Ciało złożono w grobach rodzinnych na cmentarzu Montparnasse.

* Stowarzyszenie ludzi, którzy są za paleniem zwłok, wniosło do rady gminnej paryskiej prośbę, o zezwolenie, aby palenie zwłok odbywało się z większą, niż dotąd uroczystością. W roku 1890 spalono zwłok 3388; w roku 1889 tylko 749. Stowarzyszenie zyskać miało tylko 160 nowych członków.

KURJER PETERSBURSKI.

* Przy końcu zeszłego tygodnia przybyli tutaj: prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ludwik Górski i radca tegoż Towarzystwa, książe Włodzimierz Czetwertyński. Celem ich podróży jest uzyskanie sankcji ministra skarbu na przeprowadzenie konwersji listów zastawnych 5 procentowych, na 4-procentowe Pomyślne załatwienie tego projektu zapewniającego przy obecnej stagnacji rolniczej, rzeczywistą ulgę stowarzyszonym, którzy o ⅙ będą mniej płacili, od uzyskanych pożyczek, ma wszelką nadzieję powodzenia.

* Projekt nowej taryfy celnej, opracowany w ministerjum skarbu, wniesiony został do Rady państwa. Nowa taryfa, już w drugiej połowie 1891 r zacznie obowiązywać.

KURJER RZYMSKI.

* Skutkiem srożącej się od kilku tygodni w Rzymie gryppy, śmiertelność jest tutaj wielka. Musiano zamknąć chwilowo pensję Sercanek na Trinita dei Monti dla znacznej liczby panien, które tam umarły, lub śmiertelnie zachorowały w tych dniach.

KURJER LONDYŃSKI.

* Liczba osób, które znalazły śmierć podczas zatonięcia statku „Utopia“, wynosi 576 osób.

* Założycielowi sekty metodystów, Wesley'owi, w stuletnią rocznicę jego śmierci, wzniesiono w Londynie pomnik bronzowy, dzieło rzeźbiarza Adams-Acton. Statua przedstawia Wesley'a w postawie stojącej, ubranego w ornat, z Nowym Testamentem w lewej ręce, z prawą zaś podniesioną, jak gdyby nauczał. Napis brzmi: „The world is my parish“. (Świat jest moją parafją). Świat ten liczy 20 miljonów wyznawców.

* W Izbie wyższej postawił lord Herschel wniosek, aby każdego, kto niepełnoletnim studentom otwiera kredyt, obłożyć karą 3 miesięcznego więzienia i grzywną wynoszącą 100 funtów szterlingów. Obliczono przy tej sposobności, że około 20 000 ludzi w Anglji żyje po prostu ze studentów.

KURJER NOWOJORSKI.

* W Nowym Orleanie zebrał się 13 b. m. meeting w celu narady nad wyrokiem sądowym uwalniającym 6 Sycylijczyków, którzy zamordowali szefa policji Henessy'ego. Tłum ludzi wtargnął do więzienia, wysadził drzwi i wykonał doraźną karę rewolwerem i stryczkiem na mordercach, z których dwóch zdołało ledwo umknąć.

Giełda, Rada handlowa i inne Stowarzyszenia odbyły zgromadzenie i na niem uchwaliły rezolucję, protestującą przeciwko wybrykom motłochu.

* W Chicago miał 17 b. m. odbyć się bankiet, z powodu rocznicy urodzin króla włoskiego, jednakże skutkiem zajść w Orleanie, odroczono go na czas nieograniczony. Włosi, zamieszkali tutaj, wysłali do Rudiniego telegram z prośbą, aby rząd włoski przedsięwziął energiczną interwencję, celem ochrony Włochów, mieszkających w Stanach Zjednoczonych, a prośba ta odniosła pożądany skutek.

Rozmaitości

Współczesne Amazonki. Kobiety amerykańskie emancypują się co raz więcej: w ostatnich czasach postanowiły na kongresie w Waszyngtonie, założyć rzeczpospolitą kobiecą. Prezydentką obrano panią Emmę Willard, sekretarką Elżbietę Stanton, znaną miljonerkę. Pani Stanton w odczycie swoim wykazała, że rodzaj ludzki istnieje już 85.000 lat, cywilizować jednak rozpoczął się dopiero przed 5000 lat. Przez te 80.000 lat pierwotnych, kobiety panowały nad światem, i dopiero później wydarto im berło, głównie za sprawą Kościoła. Św. Paweł rzekł: „Niech kobieta w kościele milczy“. W okresie kamiennym i bronzowym kobieta była głową rodziny, królową i kapłanką, a dziś jest niewolnicą. Trzeba zatem pracować nad odzyskaniem utraconego stanowiska — W jaki sposób te nowoczesne kandydatki na Amazonki zamyślają wywalczać swoje fikcyjne prawa, na razie nie wiemy, przypuszczamy jednak, że w danej chwili znajdzie się Tezeusz.

„Zdrowie nieboszczyka“! W New-Jorku umarł w tych dniach niejaki Harry Meyer, właściciel wielkiego hotelu w Port-Richmond, pozostawiwszy znaczną fortunę. W testamencie rozporządził, że zwłoki jego mają być najpierw spalone, następnie zaś popioły winni zanieść przyjaciele jego, wymienieni w testamencie, na szczyt posągu wolności i tu rozsypać je na cztery wiatry. Testament został wykonany skrupulatnie. Przyjaciele rozwiali szczątki zmarłego, poczem na szczycie posągu wolności spędzili jeszcze parę kwadransów, pijąc szampana.

MENDEL.

Przez

JÓZEFA ROGOSZA.

3)

(Ciąg dalszy).

Czas jakiś stali obok siebie nic nie mówiąc, nareszcie ona pierwsza milczenie przerwała.

— Im lepiej poznaję świat chrześcijański, tem jaśniej, niestety, widzę, że my, żydzi, jesteśmy wobec niego błotem, ach! niczem innem tylko błotem, którem on lęka się pokalać. Więc też nie jemu zniżać się do nas, ale nam podnosić się ku niemu! Wszak jedynie to ma prawo żyć, co się rozrasta i uszlachetnia, nie to, co karłowacieje i gnije. Chrześcijanie mają swoje pragnienia, ideały, kochają swój kraj, ludzkość, Boga, a my co? Naszym ideałem — dobry interes, naszym Bogiem — pieniądz, ludzkością dla nas — ciasna gmina żydowska. Myśmy tak zmaterjalizowani, Samuelu, że istnienie nasze nie różni się niczem od egzystencji zwierząt, które jedynie na to żyją, żeby jeść. Ach! gdybym miała wyjść za żyda, wierz mi, Samuelu, stokroć prędzej umarłabym z rozpaczy!...

— W takim razie czekaj cierpliwie, aż chrześcijanin zgłosi się po twoją rękę — odparł sucho młody człowiek.

— Będę czekała i nie wątpię, że się doczekam! — zawołała z uniesieniem i ująwszy go za rękę, szybko dodała:

— Zrób mi tę jedną przyjemność, Samuelu.

— Jaką?

— Postaw na oknie w swoim pokoju kilka wazoników z kwiatami, ja ci się o uie postaram, i weź sobie jakiego pieska

Uśmiechnął się na to z politowaniem.

— Na co mi to? — zapytał.

— Ja nie chcę, żebyś żył jak żyd, bez ludzkich upodobań.

— A mój ojciec co na to powie?

— Twój ojciec cię kocha, więc na wszystko pozwoli, zresztą, ty mu rozumnie wytłumaczysz, że choćbyś nie chciał, musisz mieć upodobania innych kolegów, aby się między nimi nie wyróżniać. A nie zapominaj także o kwiatkach, które ci dałam.

To powiedziawszy, zarzuciła mu okrągłe ramiona na szyję i, odkąd się znali, pierwszy raz namiętnie go pocałowała.

Samuel wrócił do domu odurzony, prawie bezprzytomny.

W tydzień po tej rozmowie, na oknie w jego pokoiku stały trzy doniczki z kwiatami, a zaś pod stołem, na którym pisał, mały, kudłaty piesek, za matką tęskniąc, żałośnie skowyczał.

III.

Samuel skończył gimnazjum i ze świadectwem dojrzałości w ręku stauął przed ojcem.

— Czem chcesz być synu? — zapytał.

— Profesorem.

— A czy nie byłoby lepiej, gdybyś został rabinem? Zważ, że to zawód równie zaszczytny, jak intratny. Nasze gminy starowiercze są rozsypane po całym świecie. Po skończeniu szkoły rabinów w Wiedniu, dostaniesz miejsce gdzie zechcesz: w Niemczech, Anglji lub Francji, nawet w Szwecji. Wszędzie tam mówią po niemiecku, bo to nasz język ojczysty.

Samuel miał coś na ustach, lecz się wstrzymał. Gdy ojciec dalej nalegał, by obrał zawód duchowny, — rzekł spokojnie:

— Uczyniłbym to chętnie, gdybym do tego stanu czuł jakiekolwiek powołanie.

Mendel widząc, że jego namowy nie skutkują, zwrócił się w inną stronę.

— Skoro nie chcesz być rabinem, choć było to najgorętszem pragnieniem mojego życia, odkąd na świat przyszedłeś, więc bądź przynajmniej lekarzem. Dobry medyk znajdzie wszędzie kawałek chleba.

— I do tego zawodu nie mam powołania. Poznawszy siebie lepiej, utwierdziłem się w przekonaniu, że tylko zawód nauczycielski odpowiada memu zamiłowaniu. Innych nauczać i światło rozlewać, czyż to nie zajęcie równie przyjemne jak zaszczytne?

— Ale każdy profesor jest biedny.

— Nie każdy, ojcze. Za trzy lata przyjdę tu jako „suplent“ gimnazjalny, potem zdam doktorat z filozofji i postaram się o docenturę na uniwersytecie. Gdy tam się raz dostanę, świat cały będzie stał także przedemną otworem.

Mendel słowa te usłyszawszy, głęboko się zamyślił. Chociaż sam nie był uczony, miał jednak od dziecka dla nauki szacunek głęboki, i za przykładem innych żydów, każdego, kto wśród tłumów wiedzą się wyróżniał, poczytywał za wyższą istotę. Pochlebiało mu tedy, że i syn jego, jako profesor, będzie należał do wybrańców, a lubo byłby go wolał widzieć rabinem, mimo to, domyślając się, że upór syna byłby tym razem niezłomny, wolał z losem się pogodzić i ustąpić, niż go drażnić bezpotrzebnie.

I stanęło na tem, że Samuel pojedzie do Wiednia, tam się zapisze na wydział filozoficzny, a po trzech latach, zdawszy egzamina, o to się postara, by go dano, jako pomocnika profesora filozofji do jego miasta rodzinnego. Ojciec, acz szczupłe miał fundusze, postanowił z wszystkich sił mu dopomagać, choćby za to sam miał żyć jedynie cebulą i suchym chlebem.

Tak więc Samuel wyjechał do Wiednia.

Z gorliwością nieoddzielną od jego charakteru, oddał się studjum poważnym i sam czuł, że wiedza jego się bogaci a duch potężnieje. Raz w rok przyjeżdżał do ojca, by cały czas wakacyjny, trwający trzy miesiące, spędzić pod jego dachem. Ojciec cieszył się widokiem syna, a gdy on mówił patrzył, weń jak w tęczę i słuchał go w skupieniu ducha.

Chajcia wyrosła tymczasem na pannę okazałą, ale za mąż jakoś nie wychodziła. Samuel ani razu jej nie zapytał na kogo właściwie czeka, a co do niej, to i ona o tem nie wspominała Nie była bogatą ale i biedną nie była. Matka przyrzekła jej dać 300 guldenów posagu, a taka kwota mogła być ponętnym posagiem dla niejednego konkurenta z jej sfery. Chajcia atoli dawała dotąd każdemu odpowiedź odmowną. Matka nie nalegała. Zaślepiona w swojej pierworodnej, wierzyła, że skoro ona pospolite partje odrzuca, więc prawdopodobnie ma przeczucie, iż ją weźmie ktoś niezwykły, więc na to czeka. Tauba wierzyła w przeznaczenie...

Samuel nie potrzebował długo Chajci badać, żeby spostrzedz, iż to, co niegdyś kiełkowało w jej duszy, teraz ogarnęło jej całe jestestwo. Ilekroć byli razem, zaczynała mu zaraz mówić o tym Bogu na krzyżu rozpiętym, który miłością ludzkość odkupił; o tej Matce Najświętszej, która wszystkich cierpiących do swego łona przytula; o tym Stwórcy wszechświata, który dla każdego człowieka jest ojcem dobrotliwym. Unosiła się także nad świątynią Pańską, gdzie przy głosie organów, modlitwy wiernych ku niebu się wznoszą — nad życiem zakonnic, które poświęciwszy się dla dobra bliźnich, małe dzieci wychowują — entuzjazmowała się całem chrześcijaństwem, strzelającem myślą i sercem w obłoki, jak iglica na szczycie tumu gotyckiego. A kiedy Samuel, w jej oczy zapatrzony, podziwiał zapał, który nakształt wulkanu z jej duszy się wylewał, wtedy ona zwykle pytała:

— A masz te kwiatki, którem ci ongi dała na pamiątkę?

— Mam, mam — z roztargnieniem odpowiadał.

I na tem kończyła się ich rozmowa.

Raz on rzekł do niej:

— Chcę cię, Chajciu prosić o rzecz bardzo ważną. Widzę z wszystkiego, że zaczęłaś wierzyć inaczej, niż cię w twojem dzieciństwie uczono, ale ja się w to nie mieszam, bo mnie twego sumienia nie wolno niepokoić, czego wszakże bardzo się lękam, to tego, że gdy mój ojciec dowie się przypadkiem, jakie są twoje zasady i przekonania, że wtedy nie pozwoli nam więcej widywać się z sobą.

— I ty się tego boisz, Samuelu?

Jej wzrok roziskrzony bystro go teraz badał.

— Widocznie, skoro cię o to proszę.

Chwyciła go za rękę i konwulsyjnie uścisnęła.

— Bądź spokojny, Samuelu! Duszę moją znasz tylko ty jeden, nikt więcej... Umiem ja, niestety, jeszcze się ukrywać, bo muszę... Ale wszystko do czasu...

Po tej rozmowie znów się rok nie widzieli.

Pewnej zimy, a było wtedy powietrze wilgotne i niezdrowe, stary Mendel dostał z Wiednia telegram z uwiadomieniem, że syn jego, Samuel, ciężko zachorował. Przeraził się, jakby w niego grom strzelił. Osłupienie wszakże nie trwało długo. Odzyskawszy przytomność, zastawił u jednego z sąsiadów bindę perłami wysadzaną, którą po nieboszczce żonie chował dla przyszłej synowej, i najbliższym pociągiem kolei żelaznej wyruszył do Wiednia.

Syna znalazł w groźnym stauie. Od trzech dni leżał bezprzytomny. Gwałtowna gorączka pożerała jego siły, nadmierną pracą nadwątlone. Lekarze jednak nie mieli zbyt wielkich obaw, wierząc głęboko, że młodość chorobę zwycięży. Mendel westchnął do Boga i usiadłszy przy łożu Samuela, strawił przy niem trzy długie dni i o wiele od nich dłuższe trzy noce. Chory tymczasem miotał się niespokojnie, i w gorączce majacząc, wyrzucał przez usta spalone, słowa urywane, niekiedy tak że całe zdania.

Ojciec słuchał, czoło zasępiało mu się coraz bardziej, wzrok robił się ponury. Nie odstąpił jednak na krok chorego i modlił się wciąż gorąco o zdrowie dla jedynaka.

Po tygodniu Samuel zwalczył szczęśliwie chorobę i powoli zaczął odzyskiwać zdrowie. Ojciec uradowany sam go ubierał, oprowadzał po pokoju i tak długo o wyjeździe nie pomyślał, dopóki nie osądził, że syna może zostawić bez żadnego dlań niebezpieczeństwa. Gdy wreszcie nadszedł dzień, w którym miał Wiedeń opuścić usiadł przy nim i w te słowa przemówił

— Odjeżdżam Samuelu, wszelako nim się rozłączymy, muszę to wypowiedzieć, co teraz moją duszę najbardziej niepokoi. Pragnąłem, żebyś został rabinem, ale ponieważ nie czułeś powołania do tego zawodu, więc pozwoliłem ci oddać się nauce świeckiej. W czasach atoli dzisiejszych nauka ta jest bardzo niebezpieczna. Zabiera ona zwykle wiarę, sama za to nic nie dając. Pamiętaj synu, żeś dzieckiem tego narodu wielkiego, który sam jeden wierzył wtedy w niewidzialnego Jehowę gdy świat cały kłaniał się bałwanom. Pamiętaj, że pochodzisz z pokolenia Lewi, najszlachetniejszego, jakie kiedykolwiek żyło pod słońcem! Jeżeli grzechy wdzierać się kiedy będą do twojej duszy, zwalcz je siłą męzkiej woli; jeżeli wątpliwości wkradną się do twojej myśli, wypal je wiary płomieniem; jeżeli ci kto powie, że jego wiara jest lepsza i prawdziwsza niż twoja, powiedz mu, że kłamie! Nie mam majątku, nie mam znaczenia, moim skarbem całym tyś jeden, Samuelu, ale gdybym kiedykolwiek się dowiedział, żeś uie takim, jakimeś być powinien, że porzuciwszy wiarę ojców, zacząłeś kłaniać się bałwanom egipskim, ach! wtedy Samuelu, jabym przeklął i ciebie i twoje potomstwo i twoje wspomnienie! Pamiętaj to synu, pamiętaj!

Syn wysłuchał ojca drżący, blady, z ustami zaciśniętemi.

IV.

Wielka była radość w miasteczku, gdy Samuel przyjechał do domu z dyplomem profesorskim. Nietylko krewni i lepsi znajomi, ale nawet ludzie, którzy u Mendla dotąd nigdy nie byli, cisnęli się do niego tłumnie, by młodego uczonego zblizka zobaczyć i dotknąć się jego dłoni. I nie mogli się dość nachwalić: ani jego wiedzy, ani jego delikatności, ani jego rozumu.

Mendel spoglądał z dumą na syna i składane sobie gratulacje z godnością przyjmował.

Po trzechmiesięcznym pobycie w domu ojca, Samuel zaczął uczyć filologji w miejscowem gimnazjum.

Chajcia dotąd nie wyszła za mąż.

Młodzi często się widywali, prawie codzień. To ona wbiegła na chwilę do Mendla, najczęściej pod pozorem, że ma coś pilnego starej Rojzie powiedzieć, to on zaglądał do mieszkania Tauby, gdzie znacznie już ucichło, bo dzieci podrosły; to wreszcie spotykali się na przechadzkach, czasem widywano ich sam na sam za miastem.

Ludzie wielce się tem interesowali. Szczególnie kobiety robiły rozmaite uwagi, i brały za złe tak jemu, jak jej że miasto legalnie się połączyć, bezpotrzebnie się narażali na obmowę. Tauba tak ślepo w córkę wierzyła, że się niczego nie domyślała. Co do Mendla, o tym nikt nie mógł powiedzieć, by wiedział cokolwiek. Wobec syna milczał, przed innymi o tej rzeczy nigdy nie wspominał.

W tym roku, nieco później, niż zwykle, zaczęła się pora dżdżysta, zimna i niezdrowa.

Samuel pilnie pełnił swoje obowiązki, w szkole nie opuścił ani jednej godziny i mimo słoty chodził w lekkiem ubraniu. Gdy go koledzy ostrzegali, by się cieplej ubierał, odpowiadał, że już od dłuższego czasu coś go wewnątrz pali, więc potrzebuje się ochłodzić. Prócz tego był wciąż smutny, zamyślony, byle co go niecierpliwiło, unikał ludzi i w swoim pokoiku, przy drzwiach zamkniętych, nieraz długie a samotne trawił godziuy. Ojciec umiał to uszanować, gdyż wiedział, że uczeni nie żyją jak zwykli śmiertelnicy.

(Dokończenie nastąpi).

Polityka

AUSTRO-WĘGRY.

Wiedeń 19 marca. W stolicy monarchji, mimo ukończenia wyborów do Rady państwa, umysły jeszcze się nie uspokoiły z powodu, że w najbliższym czasie odbędą się wybory do reprezentacji gminnej zjednoczonego z przedmieściami Wiednia. Agitacja wyborcza bardzo jest ożywiona. Staną do walki dwa wielkie obozy; z jednej strony będą liberałowie a obok nich, lub razem z nimi radykalni i socjalni demokraci, a z drugiej strony wszystkie stronnictwa antyliberalne czyli katolicy, tak zwani antysemi i chrześcijańsko-socjalni, którzy świeżo przy wyborach do Rady państwa tak świetne odnieśli zwycięztwo a nawet bożyszcze wiedeńskich i niektórych galicyjskich demokratów, tj. dra Kronawettera pozbawili mandatu. Jest więc nadzieja, że przeciwnicy żydowskiego liberalizmu wejdą do Rady gminnej w poważnej liczbie a może nawet uzyskają tam większość.

Praga 19 marca. Namiestnik przesłał przed ostatniemi wyborami wszystkim starostwom następujące rozporządzenie:

„Z wyższego rozporządzenia polecam panu, abyś, jeżeli dowiesz się, że w zgromadzeniach przedwyborczych brały udział także osoby nieuprawnione do głosowania, w myśl §. 4 ustawy o zgromadzeniach, uczynił wniosek o ukaranie winnych i mnie o tem uwiadomił".

Narodni Listy donoszą, że w rzeczy samej rozpoczęło się śledztwo przeciw młodoczechom, którzy nie będąc wyborcami, wzięli udział w zgromadzeniach przedwyborczych.

Berno morawskie 19 marca. Wzrost w Czechach wpływu stronnictwa młodoczeskiego przypisać należy tej okoliczności, że szkoła nowożytna, jak wszędzie, tak i w krajach korony świętego Wacława wychowuje młodzież w duchu bezwyznaniowym, jeżeli nie wrogim dla wszelkiej religji a w szczególności do katolicyzmu. Dla tego też młodzież czeska skłania się do nowohusytyzmu, który ostatecznie równa się liberalizmowi. Rozumieją to dobrze katolicy morawscy, a wiedząc, że nie mogą wywierać pożądanego wpływu na szkoły publiczne, przemyśliwają nad zakładaniem katolickich szkół prywatnych.

Hlas Naroda donosi, że pewien katolicki magnat morawski zamierza założyć i utrzymywać swym kosztem na Morawie katolickie seminarjum nauczycielskie, pod zarządem religijnego zgromadzenia Braci szkolnych.

NIEMCY.

Berlin 19 marca. Tutejszy korespondent *Kurjera Poznańskiego* pisze między innemi, co następuje:

„Komisja kolonizacyjna bardzo niepokoi pewną część prasy żydowskiej, a tutejszy *Berl. Tagebl.* drży na samo wspomnienie, że ta stumiljonowa instytucja miałaby być przeobrażoną. Protestując przeciw temu ten organ żydowski, straszy świat odbudowaniem Polski, któreby zniesienie komisji kolonizacyjnej ułatwiać mogło.

Żydzi mają w zatrzymaniu komisji interes o tyle, że nie mało z nich grube odniosło korzyści, przez wciskanie się na pośredników przy sprzedawaniu majątków na rzecz komisji, a w podszczuwaniu chrześcijan na chrześcijan wykonują oni nadto część planu żydowsko-politycznego. Nie od dziś jest żydowskiem zadaniem sprzeciwiać się wszelkiemu zbliżeniu się chrześcijan do siebie; tej polityki żydowskiej trzymają się synowie Izraela nietylko w życiu prywatnem, ale i w prasie. Poznali się na tem po części chrześcijanie i nie zważają na te intrygi żydowskie.

Komisja kolonizacyjna, ten wybryk nienawiści plemiennej Bismarcka, jest jedną z tych nieszczęśliwych instytucyj, które, szerząc rozgoryczenie w polskiem społeczeństwie i w części szlachetniejszego społeczeństwa niemieckiego, mają cel nieludzki, niechrześcijański. Usunięcie takiego jabłka niezgody będzie zadaniem wznioślejszych serc i uczuć, nie będą też losy komisji kolonizacyjnej zależały od żydów i ich prasy.

Myślę też, że *Berl. Tagbl.* i cons. doczekają się tego czasu, w którym komisja kolonizacyjna, przeobrażona od dołu do góry, stanie się z znienawidzonej instytucji politycznej, instytucją pożyteczną wyłącznie ekonomiczną, *sprzedającą parcele każdemu, bez względu na jego wyznanie religijne lub narodowość.* Tak być powinno, temu też nie przeszkodzą żadne krzyki i nieuczciwie wymyślane strachy prasy żydowskiej. Każde państwo chrześcijańskie kieruje się zasadami chrześcijańskiemi, nie oglądając się na intrygi z kół antychrześcijańskich".

BELGJA.

Bruksela 19 marca. Urzędowy dziennik ogłasza rozporządzenie królewskie, według którego książętom i księżniczkom królewskiego domu należy się tytuł „książąt belgijskich". Tytuł ten umieszczony będzie bezpośrednio po imieniu chrzestnem a po tytule „książę saski", względnie „księżniczka saska". U małżonek książąt belgijskich tytuł „księżniczka belgijska" następować ma po ich tytule panieńskim.

PÓŁWYSEP BAŁKAŃSKI.

Belgrad 19 marca. Prezydentem serbskiej Skupczyny został wybrany dotychczasowy wiceprezydent p. Katic, pierwszym wiceprezydentem p. Vukovic, a drugim p. Miljo Milovanovic. Wszyscy trzej należą do stronnictwa radykalnego, a Milovanovic jest nawet skrajnym demagogiem i należy do „nieprzejednanych". Katic przemawiał w r. 1888 na zgromadzeniu konstytucyjnem, któremu król Milan przewodniczył osobiście, i starł się nawet z tym ostatnim, występując w obronie wszechwładztwa i zwierzchnictwa ludu.

Bukareszt 19 marca. W całej Rumunji rozpoczęła się z powodu rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów do Izby poselskiej, ożywiona agitacja. Rząd dokłada wszelkich starań, aby do Izby weszła jak największa liczba jego zwolenników, t. j. posłów konserwatywnych. Prasa opozycyjna i korespondenci dzienników zagranicznych utrzymują, że rząd nie zawsze postępuje w sposób legalny.

AMERYKA.

Chili 19 marca. Sytuacja rządu polepsza się z dniem każdym. Tylko miasta Iquique i Pisagna znajdują się w ręku powstańców.

Buenos Ayres 19 marca. Stronnictwa panów Roca i Mitre już się pojednały. Ten ostatni już wrócił do stolicy, gdzie przyjęto go z entuzjazmem na placu San Martino, i proklamowano formalnie jego kandydaturę na urząd prezydenta Rzeczypospolitej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa rolniczego okręgowego (dokończenie).

Podczas wykładów zebrał się komplet, przystąpiono zatem do porządku dziennego. Sprawozdanie odczytane przez sekretarza dra Stafieja wykazuje, że Wydział zażądał 850 złr. subwencji, przeznaczonej na premjowanie bydła, na zakupno buhai rasowych, na nagrody za drzewka owocowe, oraz na zakupno nasion i żyta i owsa. W ostatnich dniach otrzymał wydział 300 złr. na chów bydła; na cel ten jest jeszcze kwota pozostała z lat poprzednich. Wydział zamierza kupić tego roku 2 lub 3 buhaje. Wydział popierał petycję Tow. roln. w Białej w sprawie suszenia wytłoczyn z fabryki w Chybi; również wydział starał się o możność zbierania dat względem uskutecznionych transakcyj giełdowych.

Ze sprawozdania o stanie funduszów Towarzystwa notujemy najważniejsze cyfry. Dochody funduszu administracyjnego 383 złr. 8 ct., rozchody 263 złr. 76 ct., pozostaje zatem reszta 119 złr. 32 ct. U członków zaległości wynoszą 272 złr. Fundusz na zakupno buhai wynosi 356 złr. 32 ct. Z funduszu na premjowanie bydła pozostaje 20 złr. 55 ct., ponieważ dochód wynosił 190 złr., a rozchód 169 złr. 56 ct. Po udzieleniu wydziałowi absolutorjum, wybrało Zgromadzenie do komisji kontrolującej pp.: Rozmanitha i dra Stefczyka, delegatami zaś na ogólne zgromadzenie Towarzystwa roln. krakowskiego pp.: Baranowskiego i F. Szybalskiego.

Kraków 20 marca.

Pszenica 8.90—9.25, Żyto 6.85—7.25, Jęczmień 6.10 7.—, Owies 6.50—7.—, Groch 10.——12.—, Tatarka 7.50—9.—, Proso 6.——7.50, Fasola 9.—12.—, Jagły 11.——14—, Siano —.——2.60, Słoma —.——2.—, Koniczyna na paszę za 100 klgr. —.— 2.80, Ziemniaki za hektolitr 1.50—1.70, J. ja za kopę 1.30—1.40, Masło za garniec, 3.50—4.25, Spirytus na 95° tralesa za hektolitr —.——77.—, Okowita na 80° tralesa za hektolitr —.——73.—.

Ceny zboża

z dnia 19 marca 1891 roku.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska
Pszenica	8·——8·25	7·85—8·10	7·60—8·
Żyto	5·85—6·20	5·60—6·—	5·40—5·90
Jęczmień	6·——6·75	5·25—7·—	4·85—6·50
Owies	6·——7·10	6·— 6·80	6·— 6 60
Groch	6·20—9·75	6·— 9·—	6· 8·50
Wyka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Rzepak	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Lnianka	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz czer.	42·—52·—	42·—52·—	45—51·—
Konicz biała	—·——·—	—·——·—	—·——·—
Konicz. szw.	—·——·—	—·——·—	—·——·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Jęczmień w pięknym gatunku poszukiwany do siewu po wyższych cenach. Owsa małe zapasy.

Wiedeń 19 marca.

Targ na płody rolnicze. Płacono stosownie do jakości towaru i terminu dostawy za *pszenicę* 8.21—8.70, *żyto* 6.92—7.68, *owies* 6.54—6.55, *rzepak* 14.30—14.40, *kukurydzę* 6.60—6.61, *olej rzepakowy* 33.——33.50, *olej lniany* 33.50—34.— Nasiona olejne 14.55—14.65, makuchy 5.60—6.20 Chmiel galicyjski złr. 105 do 110.

Okowita kontyngentowa 18.25—18.50

Cukier nierafinowany 15.35 — 16.40, rafinowany w głowach 32.00—33.00, w kostkach 32.75 do 33.—, miałki 31.75—32.—, pilés 17.00—18.00.

Kawa Santos superior 110—112, Ceylon highrown 137—153, lowgrown 129—135, Jawa 120—124. Portorico 130—138. R. Lave 119—124.

Nafta kaukazka w Trjeście 6.50—6.75, z Fiume w Wiedniu 20.——20.35, amerykańska z Fiume 21.25—21.50, krajowa z Florisdorf *Type blank* 18.50—19.—, przezroczysta 19.50—20.—, z Oderbergu *white Star* 20.——20.25, *stand white* 19.50—20., galicyjska *stand white* marka Skrzyńskiego 18.75—19.00, cesarska Skrzyńskiego 21.75 do 22.00, *wh. rose* z Pardubic —.———.—, *st. wh.* —.———.—, *st. wh.* Gartenberg-Schreier 18.75—19.25.

OD WYDAWNICTWA.

W dniu 22 b. m. opuści prasę nadzwyczajny numer „Kurjera Polskiego" w liczbie 20.000 egzemplarzy, ktory rozesłany będzie Wielebnemu duchowieństwu, obywatelom ziemskim i miejskim, urzędnikom i szerokim kołom mieszczaństwa we wszystkich miastach Galicji.

Administracja naszego pisma przyjmuje ogłoszenia do tego numeru.

Kronika miejscowa

Kalendarz. Dziś: św. Benedykta opata; jutro: śś. Katarzyny, kr. szw. i Boguchwała, biskupa.

Rocznice. Dnia 21 marca 1621 roku elektor brandeburgski Jerzy Wilhelm, uzyskuje inwestyturę, jako lennik polski z księstwa pruskiego.

Jenerał Bem zdobywszy Siedmiogród, zajął się uporządkowaniem kraju, zaprowadził sprężystą administrację, pozakładał magazyny, fabryki amunicji, pomnożył armję swoją ochotnikami, którzy ze wszystkich stron do niego się ściągali tak, że armja Bema z 10 tysięcy wzrosła wnet do 24 tysięcy. Naród węgierski nazywał go „ojcem" ufał mu ślepo, uwielbiał. Kierując się właściwą niepospolitym ludziom wyrozumiałością i polskiem sercem, ułaskawił Wołochów, którzy broń przeciw Węgrom podnieśli i zaczął z nimi układy, czego jednakże później rząd węgierski nie zatwierdził i niechęć Wołochów spotęgował. *Dnia 21. marca 1849 r.* rząd węgierski wysłał do Bema deputację z podziękowaniem za pobicie nieprzyjaciół i ofiarował mu order z brylantem, wyjętym z korony św. Szczepana.

Książe Parmy wraz z małżonką i córką; onegdaj wieczorem przejechał przez Kraków, wracając ze Lwowa do Wiednia.

Książe Windischgraetz, komendant 11 korpusu, onegdaj przybył tu ze Lwowa, a wczoraj rano odjechał do Wiednia.

W wigilję imienin JE. dra Józefa Majera składały życzenia Szanownemu Jubilatowi panie, wydelegowane ze Stowarzyszenia nauczycielek, które wręczyły solenizantowi na pamiątkę sympatji i przywiązania, jako członkowi honorowemu tegoż Stowarzyszenia, bardzo piękny obrazek Stachiewiczaa „Szkołę". Deputację składały: prezesowa Stowarzyszenia p. Wanda Zeleńska, wiceprezesowa p. Pogonowska i zastępczyni przewodniczącej komisji bibljotecznej p. Sleczkowska.

Helena Modrzejewska bawić będzie przez święta Wielkanocne w naszem mieście. Znakomita artystka w pierwszych dniach kwietnia udaje się na gościnne występy do Pragi, jak o tem dowiadujemy się z listu p. Chłapowskiego. Jest nadzieja, że Modrzejewska parę razy wystąpi przedtem na naszej scenie.

Zaręczyny p. Konstantego Sadowskiego z panną Julją Bronikowską, córką Adama i Jadwigi z Komierowskich, odbyły się przedwczoraj wobec najwybitniejszych osób naszego miasta. Z tejże okazji odbył się także u państwa Adamostwa Bronikowskich raut, na którym zebrane osoby z prawdziwie staropolską gościnnością podejmowane były.

Stopień doktora praw otrzymał na tutejszym Uniwersytecie p. Jakób Podczaski, rodem z Częstochowy.

† **Zmarli** Bronisława z Rodnerów Przystawska, żona c. k. asystenta pocztowego, przeżywszy lat 26, zmarła 19 b. m.

„Najnowsze dzieje Unji". Taki tytuł ma zapowiedziany na dzisiaj wieczorem (godz. 6), w sali posiedzeń Rady miejskiej, odczyt ks. prałata Chotkowskiego. Radzimy spieszyć się po bilety, które sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego. Wiadomo, że dochód z odczytu przeznaczony został na rzecz Stowarzyszenia nauczycielek.

Otwarcie ofert dodatkowych na budowę nowego teatru, przez przedsiębiorców budowlanych, w myśl uchwały Rady miasta ostatecznie w dniu dzisiejszym nastąpi o godzinie 12-tej w południe, w obecności p. prezydenta miasta, radcy miejskiego Beryngera, dyrektora Niedziałkowskiego i inspektora budownictwa, Wdowiszewskiego.

Komisja teatralna odbędzie następnie o godzinie 5-tej posiedzenie, na którem rozpatrzy wniesione oferty, a posiedzenie Rady z powodu przypadających świąt żydowskich, zwołanem zostanie prawdopodobnie dopiero na środę w przyszłym tygodniu.

Że sprawa ta jest naglącą, z powodu odroczenia ostatecznego zadecydowania jej, spodziewać się więc należy, że na najbliższem posiedzeniu, zostanie stanowczo załatwioną tak, aby przedsiębiorca, którego oferta będzie przyjętą, mógł jeszcze przed świętami porobić potrzebne zamówienia, po świętach zaś przystąpić z całym pospiechem do budowy, która na jesień musi być pod dach doprowadzoną.

Zmiana firmy. Księgarnia nakładowa i sortymentowa pp. J. K. Żupańskiego i K. J. Heumanna w Krakowie, prowadzoną od tąd będzie pod firmą „Księgarnia spółki wydawniczej polskiej". Zarząd tejże księgarni powierzono panu Maurycemu Stankiewiczowi, długoletniemu współpracownikowi księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

W imię prawdy. Na pismo panny Barbary Darowskiej, umieszczone we wczorajszym numerze *Kurjera Polskiego* ośmielę się odpowiedzieć, że panna Emilja Pedynkowska na moje zlecenie jeździła do Częstochowy, w zamiarze wystudjowania tamże sukienki M. Boskiej, a wróciwszy do Krakowa, po krótkim pobycie u panny Darowskiej otworzyła pracownię własną i tam rzeczoną sukienkę sama wykonywa.

Ks A. Federowicz,
Przeor OO. Paulinów.

Poświęcenie zakładu hydroteraupetycznego p. Henisza, na ul. Zwierzynieckiej, odbyło się onegdaj przy licznym współudziale zaproszonych, wybitnych obywateli miasta. Pomiędzy obecnymi zauważyliśmy: prezydenta dra Szlachtowskiego, rektora dra Korczyńskiego, dra Sciborowskiego dra Domańskiego, wiceprezydenta dra Szmidta, dyr. Niedziałkowskiego, r. m. Szymkiewicza, dra Hajdukiewicza, prezesa Baranowskiego, redaktora Sarneckiego i t. d. Po dopełnieniu ceremonij przez ks. Swiderskiego, gospodarz uprzejmie oprowadzał gości, pokazując i objaśniając urządzenia zakładu. Na czynności lekarskie przeznaczono 28 ubikacyj, urządzonych wykwintnie, według najznakomitszych wzorów zagranicznych. Jest tam, między innemi w sali, gdzie znajdują się tusze, przyrząd opatrzony termometrem, za pomocą którego lekarz może dowolnie regulować stopień ciepłoty wszelkich natrysków. Zanotować również trzeba zamykane „skrzynie do kąpieli parowej" dla osób, które zwykłej kąpieli parowej znieść nie mogą. Dla pacjentów są również bardzo ładnie umeblowane gabineciki, w których mogą wypocząć. Zakładem kierować będzie dr. Dekański.

Instytucję tę pożyteczną zawdzięcza Kraków przedsiębiorczości p. Henisza i staraniom dra Korczyńskiego, który nowo powstającym zakładem szczerze i serdecznie się zajmował, nie szczędząc właścicielowi poparcia i wskazówek.

Po zwiedzeniu zakładu zaprosił obecnych gospodarz na ucztę, na której wznoszono liczne toasty. Szereg ich rozpoczął prezydent dr. Szlachtowski, wznosząc zdrowie p. Henisza. Toastował również p. Henisz trzykrotnie: na cześć dra Korczyńskiego, dra Hajdukiewicza jako prezesa Tow. strzeleckiego, oraz urzędników magistrackich w ręce wiceprezydenta Szmidta. Następnie wznosili zdrowia: dr. Korczyński na pomyślność rękodzielnictwa i przemysłu krajowego w ręce prezesa Baranowskiego, dr. Sciborowski zdrowie przyszłych pacjentów zakładu w ręce gospodarza, p. Morelowski na cześć dra Domańskiego jako prezesa komisji wodociągowej, dr. Kaufman na cześć dziennikarstwa w ręce pp. Sarneckiego i Bartoszewicza, radca mag. p. Turnau na cześć inspektora podatkowego p. Jakerta. Tradycyjne „Kochajmy się" w imię jedności i zgody wniósł radca mag. p. Szymkiewicz.

Śnieg. Z powodu nagłego obniżenia się temperatury, mieliśmy wczoraj po długiej przerwie malutki śnieżek, który pomimo pochmurnego dnia nie przybrał większych rozmiarów, a ograniczył się na lekkiem pruszeniu. Porzucone jednak futra i palta ukazały się znów na osobnikach, którym zdrowie jest miłe.

Czytelnia polska katolickiej młodzieży, zostająca pod protektoratem J. E. księcia kardynała, przysłała Radzie miasta ozdobnie wykończony dyplom na członka honorowego.

Nowość muzyczna. Muzyka baletowa z „Konrada Wallenroda" Żeleńskiego (układ na cztery ręce przez autora dokonany) świeżo ukazała się na półkach księgarskich p. t. *Scène de ballet.* Wiadomo, że *Tatry, Pienia żałobne, Polonez* i *Mazur* istnieją w układzie na cztery ręce, teraz przybywa znana z orkiestralnych produkcyj, w ten sposób uprzystępniona dla wszystkich *Muzyka baletowa* z niepospolitej opery Żeleńskiego.

Komisja rewizyjna sklepów, trudniących się sprzedażą nafty i innych materjałów palnych, odbyła się w dniu wczorajszym w II-m obwodzie miasta. Prócz kilku małych nieporządków, znalazła komisja na placu Matejki l. 3 w składzie nafty drewniany kanał tak przeprowadzony, że w razie wypadku może wyniknąć z tego kanału groźne niebezpieczeństwo. Skład ten uznała komisja za nieodpowiedni na handel nafty i poleciła go zamknąć w jak najkrótszym terminie.

Uchwały sekcji I ej, z dnia 1 maja 1889 r. i z dnia 9 lipca 1889 r., opiewające, że artykuły żywności dla miejskich koni winny być przyjmowane przez komisję specjalnie delegowaną, złożoną z radcy miejskiego, który decydować może o ilości danego artykułu i weterynarza, który powinien złożyć orzeczenie o jakości paszy — zostały na ostatniem posiedzeniu sekcji ekonomicznej, odbytej w dniu 18 b. m., w ten sposób zmienione, że odtąd nie weterynarz, ale radca miejski ma prawo decydować także i o jakości paszy.

Pomimo gorliwego usuwania błota, na bardzo wielu ulicach takowe jeszcze się znajduje. Naszem zdaniem należałoby do dziewięciu furmanek miejskich, donająć drugie tyle a natenczas robota szybko by naprzód postąpiła. Inaczej może się wszystko nawet do czerwca przeciągnąć, co jednak tak ze względów higjenicznych, jak i estetycznych, wcale nie jest pożądanem.

Róże. Wczoraj zauważyliśmy na targu miejskim szczepy róży tak zwanej sztamowej, które zamiejscowi ogrodnicy po dość przystępnej cenie sprzedawali. Czy nie zawcześnie?

Ostrzeżenie. Pomimo istniejącego zakazu noszenia pakunków w większych rozmiarach, lub ciężarów na chodnikach ulic, pozwalają sobie panowie posłańcy o tem zapominać i nierzadko się przytrafia, że taki cerber potrąci spokojnego przechodnia. Wobec jednak zbliżającej się pory ruchu przedświątecznego, należałoby władzy policyjnej ze względu na wygodę publiczności, na nadużycia te baczną zwrócić uwagę.

Kradzież. Jędrzej Kołęga, terminator blacharski, włóczący się już od dwóch miesięcy bez zatrudnienia, zakradłszy się na dach hotelu Centralnego, zdarł z tegoż kawał blachy 6 metrów długości i sprzedał ją za 20 centów Kolmanowi Neidingerowi, zamieszkałemu na rynku Kleparskim. Blacha owa ocenioną została przez rzeczoznawców na 6 złr. Złodzieja i pasera aresztowano i odstawiono do miejscowego sądu karnego.

Przedmioty znalezione. W policji tutejszej złożono: a) pugilares z pieniędzmi, i z uszkiem srebrnem od zegarka, który w dnin 26 z. m. wieczorem znalazł w gmachu nowej poczty Jan Jakubowski, uczeń szkoły handlowej; b) klucz od mieszkania, który Franciszka Wojcikowa znalazła w d. 27 z. m. w Rynku głównym; c) sześć kluczyków na kółku żelaznem, które Longin Sawczyński, student znalazł w dniu 27 z. m. w Rynku głównym; d) instrument, zwany „okaryna," pozostawiony w zeszłym miesiącu w jednokonce nr. 40, który złożył Michał Serafin, woźnica tej dorożki; e) trzy klucze, które w dniu 1 b. m. znalazła na ulicy Grodzkiej Marja Bochowska, żona woźnego; f) klucz do drzwi, który w dniu 6 b. m. znalazł po południu na plantacjach p. Brzuszkiewicz, majster krawiecki; g) bilety bankowe, które Józef Kozub, tragarz kolejowy, nr. 12 znalazł w dniu 5 b. m. rano w dworcu tutejszym; h) zawiniątko z starą odzieżą i z innemi przedmiotami, które Kazimierz Włodek, posługacz nr. 7 znalazł w dniu 10 b. m. rano na ulicy Wielopole; i) bransoletkę stalową, którą p. Józef Pauliger, subjekt handlowy znalazł w d. 10 b. m. na ulicy Szpitalnej; k) koszulę znalezioną w dniu 7 b. m. po południu na ulicy Grodzkiej; l) świadectwo w języku rosyjskim Ludwika Woźniakowskiego, które p. Stanisław Krzyżanowski znalazł w dniu 5 b. m rano na ulicy Batorego; m) książkę roboczą na imię Józefa Przychody, którą w dniu 2 b. m. znalazł na ulicy Wolskiej p. Piotr Szynka, pompier Straży pożarnej; n) spinkę do mankietów, znalezioną w dniu 28 lutego b. r. na ulicy Mikołajskiej.

REPERTUAR
TEATRU KRAKOWSKIEGO:

Sobota 21 marca na dochód Bronisławy Wolskiej (wznowienie) *Mentor*, komedja w 3 aktach J. A. hr. Fredry (syna). *5-ty występ pani Wisłobodzkiej-Piller.*

Ostatnia poczta.

Lwów 20 marca. Zgromadzenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego uchwaliło dziś w porozumieniu z dyrekcją, że zaciągający w tej instytucji pożyczki obywatele z Bukowiny powinni jednorazowo zapłacić 1% sumy pożyczonej na fundusz rezerwowy.

Na wniosek p. Dzianota uchwalono, że Bukowina wybierać ma do dyrekcji trzech członków a nadto przyjęto proponowane przez dyrekcję zmiany statutu i regulaminu co do szacowania hipotek, jakoteż wniosek dyrekcji, aby Towarzystwo przystąpiło do krakowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Na wniosek dra Paszkowskiego wezwano dyrekcję, aby w porozumieniu z innemi instytucjami finansowemi wniosła memorjał do Koła polskiego, w sprawie odpowiedniego uregulowania sprawy rozdziału ceny kupna egzekucyjnie sprzedanych nieruchomości między wierzycieli hipotecznych.

Wiedeń 20 marca. Rokowania w sprawie utworzenia większości w parlamencie toczą się w dalszym ciągu. Zajmowała się tym przedmiotem także rada ministrów. Lewica okazuje podobno coraz większą chęć do ustępstw. Stanowisko hr. Taaffego jest niezachwiane, z powodu, że korona ufa mu bezwarunkowo. Zmiany w gabinecie przecież nie są wykluczone. Także arcyksiążęta konferowali z prezesem gabinetu.

Praga 20 marca. Książe Emanuel Orleański, który bawił tu przez czas dłuższy, opuścił wczoraj nasze miasto i wyjechał na Zachód.

Grac 20 marca. Umarła tu baronowa Fryderykowa Washington, z domu księżniczka oldenburska.

Miało się tu pod przewodnictwem Schoenerera odbyć wędrowne zgromadzenie niemieckiego Związku ludowego. Ponieważ na 500 osób, które na to zgromadzenie przybyły, było zaledwie kilku członków Towarzystwa, policja nie pozwoliła rozpocząć obrad.

Budapeszt 20 marca. W komisji administracyjnej Izby deputowanych rozpoczęła się dyskusja ogólna nad projektem do ustawy, w sprawie autonomicznej administracji komitatów.

Berlin 20 marca. *National Ztg.* donosi, że minister Boetticher podał się przed sześciu laty do dymisji z powodu, że zięć jego popadł w kłopoty finansowe, które cesarz Wilhelm uregulował ze swych własnych funduszów a dymisji Boettichera nie przyjął. Wiadomość, że Boetticher korzystał z funduszu welfickiego, jest mylna.

Berlin 20 marca. Urzędowy *Reichsanzeiger* umieszcza obszerny artykuł o rokowaniach austrjacko-niemieckich w sprawie traktatu handlowego i wskazuje za razem na mniej lub więcej pomyślny rezultat tych rokowań, a mianowicie kładzie nacisk na okoliczność, że za granicą zwiększyły się dążności prohibicyjne. Ustanowienie taryfy austrjacko-niemieckiej mogłoby wpłynąć na uregulowanie i ułatwienie stosunków handlowych.

Paryż 20 marca. W Izbie deputowanych wniósł deputowany poseł Barbier o uchwalenie ustawy, aby wolno było zajmować majątek członków rad zawiadowczych stowarzyszeń i żądał, aby wniosek ten uznano za nagły. Na wniosek ministra przekazano tę sprawę komisji.

Paryż 20 marca. Z powodu urządzonej przez p. Déroulède demonstracji w teatrze Ambigu, odbyły się rewizje domowe w mieszkaniach jego zwolenników, albowiem jest podejrzenie, że rozwiązana przez rząd liga patrjotyczna, istnieje jako tajne stowarzyszenie.



Lwów 21 marca. Cesarz wydał rozporządzenie zezwalające na utworzenie we Lwowie piątego gimnazjum niższego. Minister polecił pomnożyć liczbę godzin nauki języka ruskiego w żeńskiem seminarjum nauczycielskiem w Przemyślu.

Lwów 20 marca. Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach została zamknięta, z powodu rzekomo wśród studentów tego zakładu kolportowanych i rosnących prądów socjalistycznych.

Lwów 21 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej odczytano rozporządzenie Namiestnictwa, znoszące uchwałę w sprawie obchodu setnej rocznicy konstytucji 3 maja.

Rada postanowiła wnieść przeciw temu rozporządzeniu rekurs do ministerjum, a posłów lwowskich wezwać, aby w tej sprawie zainterpelowali rząd w Izbie poselskiej, zaraz na pierwszem jej posiedzeniu.

Wiedeń 21 marca. Wiadomość, jakoby w najbliższym czasie odbyć się miała konferencja ministrów austrjackich i węgierskich w sprawie traktatu handlowego z Niemcami, pozbawioną jest podstaw, albowiem rokowania w sprawie tego traktatu obecnie nie weszły w nową fazę. Mimo trudności, na jakie rząd niemiecki napotkał z powodu agitacji agrarjuszów, jest nadzieja, że rokowania pomyślnym zostaną uwieńczone skutkiem.

Wiedeń 21 marca. Poseł Nadherny wybrany w Budziejowicach w kurji wielkiej własności, umarł wskutek ataku apoplektycznego.

Praga 21 marca. Na dziś zostało zwołane zgromadzenie reprezentantów prawicy; obrady potrwają prawdopodobnie dosyć długo.

Berlin 21 marca. Kilka dzienników oświadcza, że godzą się na zdanie, wypowiedziane w artykule *Reichsanzeigera* o znaczeniu traktatu handlowego z Austro-Węgrami. Między innemi *National Ztg.* pisze, iż godzi się na całą treść wspomnianego artykułu, a zaś *Vossische Ztg.* powiada, że artykuł *Reichsanzeigera* nie jest wystósowany do wolnomyślnych ani wolnohandlowców, bo ci zawsze występowali w obronie zasad, wypowiedzianych przez organ urzędowy.

Natomiast powinni nad słowami *Reichsanzeigera* zastanowić się zwolennicy ceł ochronnych i agrarjusze, którzy występują przeciw traktatowi. W każdym razie, — kończy *Vossische Ztg.* — artykuł pisma urzędowego dowodzi, że rząd, zmuszony koniecznością, pragnie wrócić do polityki taryfowej, wskutek czego rokowania z Austro-Węgrami nie są pozbawione widoków powodzenia.

Kolonja 21 marca. *Koeln. Ztg.* dowiaduje się, że rząd rosyjski pragnąc przyspieszyć rusyfikację zarządów kolei żelaznych i uczynić je użyteczniejszemi na wypadek wojny, zamierza urzędy w dyrekcji ruchu oraz posady naczelników stacji, asystentów i kontrolerów powierzyć wysłużonym oficerom a zaś na młodszych i starszych dozorców wagonów czyli tak zwanych szafnerów, przeznacza byłych podoficerów i szeregowców.

Paryż 21 marca. *Le Gaulois* donosi, że testament księcia Napoleona już został otwarty. — Zmarły wydziedziczył syna swego księcia Wiktora Napoleona i przekazał mu tylko dział obowiązkowy, bo nie wymienia nawet nazwiska tego księcia. Generalnym spadkobiercą zamianował książę Napoleon drugiego swego syna, księcia Ludwika i równocześnie zamianował go głową rodziny Bonapartych.

Paryż 21 marca. Z powodu rewizyj, jakie odbyły się u zwolenników p. Déroulède, ten ostatni interpelować ma ministrów. Przy tej sposobności oświadczy, że liga patrjotyczna już nie istnieje.

Paryż 21 marca. W czasie rewizji domowej u zwolenników p. Déroulède, zabrała policja podobno bardzo ważne papiery, ale nikogo nie aresztowano.

Rzym 21 marca. W ciągu rozpraw budżetowych oświadczył minister wojny, że zaprowadzenie oszczędności zależy od tego, czy armja jest dosyć silna.

Rzym 21 marca. Sprawę przeniesienia stolicy prymasa węgierskiego z Ostrzyhomia do Budapesztu, przekazał Papież kongregacji biskupów do zbadania.

Waszyngton 21 marca. Sekretarz prezydenta Harrisona ogłasza, że nie wie o wysłanym rzekomo do berlińskiego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie, telegramu, w sprawie środków represyjnych przeciw importowi z Niemcami.

Wiedeń 21 marca. Usposobienie giełdy mdłe. Akcje kredytowe, 311·37 Akcje Laenderbanku 219·40, Renta złota 105·60, Renta majowa 92·65.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 20 marca [illegible]

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austrjac. papier op.	92 65	[illegible]	— —
„ srebrn. „	92 65	4½% [illegible]	
„ 4% złot.	111 25	kraj. [illegible]	— —
„ 5% pa. nie.	101 95	6% List. zas.	
Akc. ban. AW.	956 —	Za. kr. [illegible]	— —
„ kredytowe	310 50	4½% Listy [illegible]	
Londyn	115 55	Bank. kr. [illegible]	— —
Napoleony	9 16	Akc. [illegible]	219 45
Dukaty	5 44	„ kol. Kar.-L.	21[illegible] 75
Marki	56 70	„ „ lw.-cz.	236 —
5% Ren. w. pap.	101 22	„ „ p[illegible]	12[illegible] 87
4% „ „ złot.	105 70	Ruble	— —
Losy prem. w.	3[illegible] 9[illegible]	Srebra	136 25

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 20 marca.

Bank. austr.	176 50	4% Lis. lik. pol.	72 30
Krótki Wiedeń	176 20	Ak. kol. Kar. L.	93 90
Banknoty ros.	240 75	austr. kred.	176 —
5% Lis. zas. pol.	74 60	Ultimo Ruble	241 50

NADESŁANE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcje za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Ekonom 42 lat licz., wykształcony, praktyczny w wszelkiej gałęzi gospodarstwa rolniczego tu i w W. Ks. Poznańskiem, poszukuje dla nieprzewidzianej okoliczności za umiarkowanem wynagrodzeniem posady. Adres: Ekonom 8642, post.-rest. Podgórz przez Kraków.

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K. S. w administracji „Kurjera Polskiego".

Subjekt handlowy, kawaler, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady w handlu korzennym. Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem B. T. Wielopole, Nr. 10, parter. 256(9-?)

Doniesienia rozmaite

Piekarnia z sklepem i mieszkaniem do wynajęcia w Podgórzu ul. Kalwaryjska Nr. 400. Wiadomość tamże. 260(2-3)

Cytra i Violoncela do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabryelskiej. Kraków, Rynek, Krzysztofory. 251(1-?)

Zdrowe obiady i kolacje poleca po cenach umiarkowanych kucharz, który przez długie lata pełnił obowiązki w najznaczniejszych domach obywatelskich. Teofil Jaźwicki, ul. Szpitalna 22, II. Oficyna.

Lokale.

Dwa pokoje, salon przedpokój, nyża, kuchnia i piwnica są do wynajęcia od 1-go kwietnia, przy ulicy Czarnowiejskiej l. 1. naprzeciw fabryki cygar. Wiadomość u stróża.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia każdego czasu, widzieć można codziennie od 10 do 12.

Osoba

w średnim wieku poszukuje miejsca za panną bonę lub do towarzystwa starszej osoby w miejscu lub na prowincji. Adres M. H. Ul. Florjańska Nr. 21 2 piętro od tyłu. 1193(1 3)

Wydoskonaliwszy się w pierwszorzędnych magazynach za granicą, wykonuje toalety damskie począwszy od najwykwintniejszych sukien balowych i wizytowych, aż do najskromniejszych domowych. Przyjmuje również zamówienia na płaszcze, okrywki i ubrania dziecinne. Wykonuje wszystko według najnowszych żurnali starannie, punktualnie i po cenach nader umiarkowanych. Udziela się także lekcyj kroju. Panienki do szycia i uzdolnione w krawiectwie znajdą stałe zajęcie. Rynek Kleparski l. 7. II piętro na lewo 1167(?-?)

Pozostaje do 26 marca.



Nowością, zajmującą i zabawną dla młodzieży i starszych, jest nasza tutaj po raz pierwszy wystawiona na sprzedaż zabawka zwana

pasowanie się

dwóch najsilniej. mężów w świecie (w miniaturze).

Dwóch oryginalnych jegomościów, mocno i trwale zrobionych z papiermaché i prasowanego papieru, borykają się ze sobą według wszelkich reguł sztuki atletycznej, co nadzwyczaj zabawnie wygląda. Zabawka ta jest lekką i pewną, a każde dziecko może ją w ruch wprowadzić bez żadnego przyrządu. Wszędzie bardzo pokupna, a na wystawach medalami odznaczona. Sprzedaż odbywać się będzie tylko przez krótki czas 1197(1-3)

przy ulicy Florjańskiej pod Nr. 57 przy bramie

Cena za parę 60, 80, 90 ct., lepsze z papiermaché 1 złr, z prasowanego papieru złr. 1·40 i złr. 1·50, większe 2 złr. — Wysyłka za otrzymaniem marek listowych.

A. Rissmann, Erkner & Strassbourg.

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych i ogłoszenia do plakatowania przyjmuje i ekspedyjuje natychmiast **CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ** Lwów, Koprenika l. II. 1067(24-?)

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie

„ŚWIAT"

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,

wychodzi w 1891 r.

w tymże samym formacie i objętości co w *trzech latach* poprzednich **w nowej okładce**, opasowany w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla „*Świata*" napisane utwory **Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego, Józefa Tretiaka, Dr. Juljana Ochorowicza, Piotra Chmielowskiego** i w. i.) i prawdziwie artystyczne illustracje **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinami.**

Prenumerata na Świat wynosi:

Rocznie 12 złr. Półrocznie 6 złr. Kwartalnie 3 złr.

Prenumerować najdogodniej **w Administracji „Świata": 40. Ulica Florjańska.**

Premium nadzwyczajne „Świata" na rok 1891:

Prenumeratowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracji „Świata"** otrzymają jako *premium nadzwyczajne* **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich,** posiadający **znacznie wyższą wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej SWIATA. **Roczni prenumeratorowie prowinojionalni,** którzy w myśl niniejszego ogłoszenia *z premium nadzwyczajnego* korzystać zechcą, raczą nadesłać *50 centów* na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku.

Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowanie odpowiedniej ilości premij, Administracja SWIATA uprasza **o wczesne wnoszenie prenumeraty.** 70(6 6)

„Osobliwości" 917(10-1?)

paryzkiej wystawy światowej i krajowej wystawy wiedeńskiej.

„Cud nowoczesny"
elektryczno-mechaniczny przyrząd do zapalania cygar, z niklu, pięknie emaliowany; przez mechaniczne pociśnięcie zapala się podczas największej burzy i wiatru, nigdy nie zawodzi. Koniecznie potrzebny przedmiot ten kosztuje tylko **1** złr. **50** cnt.

„Niezbędny dla każdego"
amerykański przyrząd uniwersalny, który składa się z **młotka**, obcęgów, noża, śrubnika, przyrządu do krajania szkła, korkociągu i z przyciskacza do korków, wszystko massywne i trwałe, uniwersalny przyrząd ten, który można wygodnie nosić w kieszeni, kosztuje tylko **1** złr.

„Przechodzący wsz. nowości"
nowo wynaleziony patentowany, parowy aparat do gotowania, w którym w najkrótszym czasie za pomocą pary, pieczenie, ryby, zupy, kartofle, jarzyny i inne potrawy sporządzić można. Taki aparat wraz z kociołkiem kosztuje tylko:
1 a 2 litr. objęt. **3** złr. **50** cnt.
„ 3 „ „ **4** „ — „
„ 5 „ „ **5** „ — „

„Jeszcze niebywałe"
Buchonia do ostrzenia nożów i kos, którą jest się wstanie w przeciągu sekundy najtępszy nóż lub kosę wyostrzyć, jest więc najpotrzebniejszą dla rzemieślników, fabrykantów i t. d., w końcu każdemu człowiekowi i kosztuje tylko **1** złr.

„Najkorzystniejszy dla gospodyń"
uniwersalny aparat kuchenny, którym można w 2 minutach, masło, śmietankę, mroźniki, lody i t. d. dostawić i w minucie kartofle, rzepy, rzotkiew, chrzan cebulę, ogórki i t. d. grubo lub cienko przysposobić. Aparat ten w każdej kuchni znajdować się powinien, kosztuje tylko **1** złr.

„Bardzo zabawny i pouczający"
nowo wynaleziony kieszonkowy mikroskop, każdy przedmiot 400 razy powiększający, dlatego też potrzebny dla młodych i starych i korzystny do użytku domowego w celu badania potraw i napojów. Do tego dodaną jest lupa która krótkowidzącym przy czytaniu oddaje ogromne usługi. Przedmiot ten kosztuje tylko **1** złr.

„Wyszydzająca wszystkie wynalazki nowość".
Spirytusowa maszynka do gotowania, która w 3 minutach pieczenie, kartofle, jarzyny, herbatę, kawę, krótko mówiąc wszystko przysposabia; zewnątrz pięknie przedstawia się, zawiera zbiornik na spirytus i t. d. jest więc wszystkim koniecznie potrzebna. Praktyczny ten wynalazek koszt. tylko **3** złr. **50** ct.

„Która jest godzina"
wskazuje dobrze regulowany budzik w pięknej niklowej oprawie, ze wskazówką sekund i cudownie dźwięcznemi dzwonkami. Budzik ten jak najakuratniej idzie i koszt. tylko **3** złr. **50** cnt.

Bardzo potrzebne przedmioty te wysyła na żądanie za pobraniem pocztowem.

D. KLEKNER, Wiedeń, I., Schönlaterngasse Nr. 13

Po znacznie zniżonej cenie.

20 TOMÓW

najlepszych utworów piśmiennictwa polskiego:
Powieści, poezje, dramata, podróże i historyczne dzieła lekkiej i poważniejszej treści
Krasińskiego, Słowackiego, Wojnarowskiego, Gordona, Elpidona, Zielińskiego, Thackeraya, Minasowicza, Halma, Niemcewicza etc.,
chcąc ułatwić sprzedaż hurtowną, ofiaruję zupełnie nowe egzemplarze za
10 Marek.
(Cena sklepowa wynosi około 7 Marek). 10?0(3 3)
Zamówienia upraszam **wprost** z dołączeniem kwoty pod adresem:
S. Gertsmann's Verlag
in Berlin W. Regentenstr. 20.
Księgarzom, nabywającym większą naraz liczbę egzemplarzy udzielam rabat.

!!BEZ KONKURENCJI!!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 1078(180-180)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

Anastazy Holik



zegarmistrz w Krakowie, Szewska, 7

poleca Szanownej Publiczności swój

SKŁAD zegarów i zegarków wszelkiego rodzaju

z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuzkich.

Przyjmuje także wszelkie naprawy i wykonuje je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mu roboty. 1187(1-12)

Ceny zegarków:
złotych . . od złr. 25 do 300
srebrnych . od złr. 8 do 50
niklowych . od złr. 5 do 20

Szkatułki grające melodje polskie najstowniejsze na podarki, znadują się na składzie.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Krakowie.

FILIA WIEDEŃSKA

HEILMANNA KOHNA I SYNÓW

z Wiednia

zaopatrzoną została na sezon jesienny w wielki wybór

UBRAŃ MĘZKICH I DZIECINNYCH

po cenach fabrycznych a mianowicie

Ubrania marynarkowe od 14 złr. | Angliki z kamizelką . od 20 złr.
Ubrania żakietowe . . od 23 złr. | Paltoty zimowe . . . . od 18 złr.
Ubrania salon. i frak. od 25 złr. | Menżykow . . . . . . od 15 złr.

Futerka, płaszcze deszczowe, szlafroki, bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelek jedwabnych i pikowych po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, 9. **w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (w Bielsku); w Opawie i Pilźnie.**

Aby uniknąć pomyłek upraszа się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn się w Krakowie znajduje.

Z szacunkiem
Heilmann Kohn i Synowie.
w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, I piętro
1084(64-?)

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją:

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona sosny 1 złr. 35 ct.,
„ świerka 75 ct.,
„ modrzewia 90 ct.,
za 1 funt = ½ Klgr.

Sadzonki: sosna 1-rocz. 50 ct.: świerk 2, 3 i 4-letni 1 złr., 1 złr. 50 ct. i 2 złr.; modrzew 2, 3 i 4-letni 2 zł. 2 zł. 50 ct. i 3 zł. 4-letnia olszyna i brzezina po 4 zł. **za 1000 sztuk.** Crataegus (Biała cierń na żywopłoty)), 4-letnie dęby, dziczki gruszek i jabłek, po 1 zł. za **100** sztuk. 1128(8-2?)

CENY FABRYCZNE — GWARANCJA 10 LETNIA — SPRZEDAŻ NA RATY.

WYNAJEM

SKŁAD FORTEPIANÓW
B. Gabryelskiej
KRAKÓW RYNEK KRZYSZTOFORY.

ZAMIANA 1139(1-2)

NOWE FORTEPIANY OD 300 ZŁR. NOWE PIANINA OD 250 ZŁR.

Ochraniajcie konie!

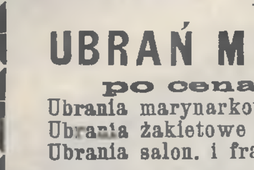
Z wielkiej, słynnej fabryki koców i derek na konie zakupiłem cały zapas za połowę zwykłej ceny i sprzedaję, dopóki zapas starczy, wielkie, grube szerokie, nie do zdarcia derki na konie po cenach bajecznie nizkich.

Derka na konia 1 ½ metra długości i szerokości, sztuka	1 złr.	50	cnt.
Derka na konia 1¾ metra długości i szerokości „	1 „	80	„
Derka na konia żółto-włosista sztuka	2 „	50	„
Derka na konia żółto-włosista double sztuka	3 „	50	„
Koc mezki, wyborowego gatunku sztuka	8 „	—	„
Koc t. z. tygrysowy, wyborowego gatunku sztuka	12 „	—	„
Koc jedwabny bouret sztuka	3 „	50	„

Za gotówkę lub za pobraniem do nabycia w składzie fabrycznym pod firmą:

S. Altmann,
Exporteur
Wiedeń, I, Dominikanerbastei Nr 23
872(20-20)

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46**, w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie **uleczenie zupełne.** — POJEDYNCZE franków **30**. PODWÓJNE franków **50** wraz z **informacją.** 1081 7-?)

Mieszkanie

składające się z 3 **pokoi, przedpokoju i kuchni** na I. piętrze, **piwnica**, strych i ogródek do użycia od 1-go kwietnia, ulica Szlak, Nr. 47. Wiadomość u stróża. 1156(6 ?)

JĄKANIE

Prospekt nowej metody leczenia gratis Direktor Prestiny Wien Getreidemarkt 15. X. 1172(4-5)

Sprzedaż nafty i lamp

i innych artykułów, służących do oświetlenia, uskutecznia stary weteran z r. 1831 i 1863 w sklepie swoim przy ulicy **Sławkowskiej Nr. 2.** Wobec konkurencji, nie może starzec dać sobie rady, więc poleca Szanownej publiczności swój towar, spodziewając się łaskawego z jej strony poparcia. Tym sposobem można przyjść w pomoc steranemu a zasłużonemu człowiekowi, który chce przecież pracować a nie być ciężarem społeczeństwu. Towar jest w najlepszym gatunku i po nizkiej cenie. Adres: Mikoła Bracki, Sławkowska Nr. 2.

Poszukuję kamienicy

piętrowej lub parterowej w dobrym stanie do nabycia w Krakowie. Zgłoszenia od właścicieli z podaniem położenia realności i ceny upraszam pod adr.: „A. T. w adm. „Kurjera Polskiego". 1167(2-3)

Zarząd dóbr Obłaźnice

o p. Nowesioło koło Stryja wysyła **Masło** świeże niesolone w 4 kilogr. paczkach po 4 złr. 70 cnt franko Kraków i okolice.

Dla amatorów!
W handlu
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Sukiennice l. 28
jest do nabycia
FAJKA
piankowa, bardzo pięknie rzeźbiona, okuta w srebro.

Nauczyciel tańców
Łobojko Konstanty
udziela lekcje 1074(6-6)
codziennie w mieszkaniu przy
ul. Szewskiej l. 4. II. piętro,
jako też w domach prywatnych i pensjonatach.
Zapisywać się można od godziny 10 do 12 rano i od 4 do godziny 6 popołudniu.

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
Fabryka parowa
Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem

Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:
Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach)
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają **zawsze** i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(131-?)

Do nabycia we wszystkich handlach

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	(pociąg mięszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(pociąg mięszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(pociąg mięszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca Zwardoni Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.37 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9.59 „	(pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(pociąg mięszany Nr. 2435) z Krakowa (kolei Północna)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3.01 „	(pociąg mięszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)	do Żywca, Nowego Sącz, Chyrowa, Stryja.
7.32 „	(pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7.55 „	(pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·56 „	(p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(pociąg mięszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)	
6·30 „	(pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)	
10·19 rano	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza Bonarki	z Wiednia Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(pociąg mięszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(pociąg mięszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)	
3·47 popoł.	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza
4·03 „	(pociąg mięszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)	
4·13 „	(pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
3.47 wiecz.	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9.06 „	(pociąg mięszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mieszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 4 3) z Orłowa, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.
1024(53-?)

KURS PIENIĘDZY I PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków 20 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	135 50	136 50
Marki niemieckie.	56 50	56 70
20-to frankówka ważna	9 12	9 18
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa.	92 30	92 90
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 40	105 20
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	98 25	99 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego.	100 50	101 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 50	98 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 70	99 20
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
4½% „ „ „ „	99 80	100 20
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 80	101 50
4½% „ „ „ „	98 20	98 90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	212 —	214 —
„ Lwow.-Czeniow. „ 200 „	235 50	237 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	305 —	308 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 —	27 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 20
„ węgier. „ „	12 50	13 20
„ włosk. „ „	13 25	14 50
Bazylika Bud.-Peszt.	7 —	7 7?

Wiedeń 19 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	92 ?0	92 80
4²/₁₀% „ srebrna	92 45	92 6?
4% Renta austr. złota	110 35	111 55
5% „ papier. nieopodatkow.	102 —	102 20
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	131 75	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 —	149 —
„ „ 1864 „ 100 „	180 —	181 —
5% Renta węg. papierowa	101 10	101 30
4% „ „ złota	105 45	105 65
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	114 —
Obligacje galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 75	105 —
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883.	98 75	9 25
4½% „ „ „ z r. 1884.	98 75	99 25
4% gal. Obligacje propinacyjne.	93 —	93 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. Banku. . . 120 złr.	167 25	167 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	311 —	311 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	357 25	358 25
Oest. Länderbank . . . 200 „	219 60	220 10
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	982 —	992 —
Unionbank . . . . . 200 „	247 25	247 75
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	1?0 50	— —
Wied. Bankverein . . . 100 „	118 —	118 50
Akcje kolei.		
Altöld-Finme . . 200 złr. 5%	202 75	203 25
Ferdynanda Północ . 1050 „ „	2795	2805
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	213 —	214 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	179 —	180 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	23? 5	236 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	201 —	2?1 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	2?5 —	245 2?
Südbahn (Lombardy) . ?00 „ „	123 ?0	123 7?
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	199 ?0	200 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	197 —	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 30	114 30
4½% „ „ papier. 50 lat	100 50	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	?09 25	109 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100 —	101 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 30
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 25
5% „ „ hipot. „ prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ „ 40 lat	101 —	101 60
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	101 ?0	101 90
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99 70	100 1?
4% Węg. Banku hip. prem.	113 50	113 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. . 4%	10? 40	102 —
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 20
„ „ 1890 300 „ 4%	96 20	96 80
Koszyc.-Oderb. 1879 200 „ 5%	95 —	95 50
Lwow. Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 80	84 60
„ nieopd. „ „ „	91 30	92 30
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn. . . 500 fr. 3%	192 —	— —
Südbahn (Lombardy). 500 fr. 3%	154 —	154 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 5	119 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	102 —	103 —
„ „ „ II Em. 200 „ „	101 50	102 5
„ Nordost. . . . 300 „ „	101 —	102 —
„ „ złotem 200 „ „	116 —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 75	121 75
Premjowe Wiedeńskie . . „ 100	148 75	149 75
„ Węgierskie . . „ 100	140 75	— —
„ Tureckie . . . fr. 400	37 -	37 5
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 —	7 40
Kredytowe . . . . . . „ 100	185 —	185 50
Insbruku. . . . . . . „ 20	23 75	24 25
Krakowskie. . . . . . „ 20	22 —	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	58 —	59 —
Czerw. Krzyża austrjackie „ 10	18 60	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 30	12 70
Rudolfa. . . . . . . „ 10	20 —	— —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 —	27 —
St. Genois . . . . . . „ 42	61 25	62 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 44	5 46
20-frankówki	9 15	9 16
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 53	11 58
Marki niemieckie za 100 marek	56 65	56 72
Rubel papierowy za 100 rubli	135 50	136 —

Lwów 19 marca.

	płacą	żądają
Akcje Banku hipot. gal. 200 złr.	306 50	309 90
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 20	95 90
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 60	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 85	100 55
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 70	99 40
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 40	99 10

Warszawa 19 marca.

	rub.kop.	rub.kop
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 85
„ „ „ V „	— —	100 25
4% Listy likwidacyjne	— —	98 25
5% „ warszawskie I ser.	— —	101 50
„ „ „ III „	— —	100 --
„ „ „ IV „	— —	99 90

Wydawca i redaktor naczelny: Józef Orłowski
Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego
Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki

LUDWIK HALSKI HANDEL ŻELAZA W KRAKOWIE poleca noże stołowe i kuchenne, scyzoryki, brzytwy i nożyczki angielskie, łyżki, łyżeczki, tace i t. p. wyroby z Alpaki, Chińskiego srebra i Selekty, oraz rozmaite naczynia kuchenne.